WYDANIE A
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Rok XXI. Kraków, sobota 17 września 1938 Nr 257

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 WIECZORNE

Jeśli dojdzie do plebiscytu...

CZECHOSŁOWACJA — zneutralizowaną federacją

Terytoria o przeważającej większości niemieckiej mają być przyłączone do Rzeszy

Londyn. 17. 9. PAT. Korespondent PAT dowiaduje się, że podczas rozmowy Chamberlaina z Hitlerem wysuwane były jakoby projekty kompromisu, opartego na następujących zasadach: Na obszarze narodowościowo-mieszanym w Czechosłowacji a przylegającym do Niemiec, czyli w kraju sudeckim, miałby się odbyć plebiscyt pod kontrolą międzynarodową i pod nadzorem międzynarodowej policji. Plebiscyt ten miałby wykazać odsetek ludności w poszczególnych okręgach, pragnącej być przyłączoną do Niemiec, względnie życzącej sobie pozostać w obrębie republiki czechosłowackiej. Stosownie do wyników tego plebiscytu, obszary, na których odsetek pragnących być przyłączonymi do Niemiec byłby bardzo znaczny, wynosząc np. więcej, niż 75 procent i graniczące z Niemcami, zostałyby przyłączone do Niemiec, inne zaś obszary, na których odsetki nie byłyby tak znaczne, otrzymałyby samorząd kantonalny w obrębie republiki czechosłowackiej, która uległaby przekształceniu na federację zneutralizowaną. Neutralność miałaby być poręczona przez wszystkie państwa, sąsiadujące z Czechosłowacją, których mniejszości otrzymałyby również podobny samorząd terytorialny oraz przez W. Brytanię, Francję i Włochy.

więc przed końcem przyszłego tygodnia. — Wszystko wskazuje na to, że rząd angielski zechce skompensować ofiary ze strony Czechosłowacji przez jakiś układ, mający na celu zahamowanie dalszych niemieckich pretensji i gwarancję granic przebudowanej Czechosłowacji, a kto wie, ezy nie zaproponuje rodzaj finansowego równoważnika za stratę terytoriów sudeckich.

Cała ta polityczna gra zaszachowana jest stanowiskiem Czechosłowacji, która, według ostatnich wiadomości odrzuca stanowczo wszelką ideę plebiscytu. Z tego też powodu, narada ścisłego gabinetu angielskiego była niezwykle krótka. Wytworzona sytuacja uważana jest w Londynie za bardzo poważną.

Chamberlain u króla

Londyn 17. 9. PAT. Wczorajsza audiencja premiera Chamberlaina u króla trwała przeszło godzinę. Dotychczas nie wiadomo dokładnie, co było przedmiotem rozmowy, w tutejszych kołach politycznych twierdzą jednak, że Chamberlain poinformował króla o wynikach swej podróży do Niemiec oraz zapoznał go z aktualną sytuacją. W czasie drogi powrotnej z pałacu Buckingham był premier brytyjski ponownie przedmiotem gorącej owacji ze strony zebranej na ulicy publiczności.

Konferencje min. Becka

Warszawa 17. 9. PAT. Minister spraw zagr. Beck przyjął wczoraj charge d'affaires niemieckiego i ambasadora St. Zjedn. p. Drexel Biddle.

Twardy orzech dyplomacji angielskiej:

Jak pozyskać Francję i Czechów dla koncepcji plebiscytu?

Warszawa, 17. 9. (A.) Wedle doniesień z Londynu, najbardziej niepokojący dla Anglii jest fakt, że jako alternatywę dla plebiscytu Hitler postawił zbrojną ingerencję. Jeżeli nawet rząd brytyjski przychyliłby się na stronę projektu plebiscytowego, to i to nie będzie takie łatwe, ponieważ w łonie samego rządu istnieje grupa. uważająca, że nadszedł czas dla rozgrywki z Niemcami i pozostaje niezwykle trudne zadanie pozyskania dla tej idei Francji i wreszcie samej Czechosłowacji. Ostatnie słowo bowiem będzie miała, mimo wszystko, Czechosłowacja, która może wyłamać się spod opieki swych doradców i odpowiednio przyjąć niemiecką agresję, licząc, że w ten sposób zmusi państwa zachodnie do rozprawy z Rzeszą. Nic więc dziwnego, że przypisują tu doniosłe znaczenie konferencji Chamberlaina z prem. Daladierem, który przyjedzie tu zapewne w poniedziałek. W tych warunkach nie spodziewają się tu, że premier uda się na drugą konferencję z Hitlerem przed wtorkiem.

Zwołania parlamentu nie należy oczekiwać

Ludność polska w Czechosłowacji domaga się traktowania na równi z Niemcami sudeckimi

Cieszyn. 17. 9. Korespondent PAT w Cieszynie dowiaduje się, że w dniu wczorajszym komitet porozumiewawczy stronnictw polskich w Czechosłowacji powziął następującą uchwałę: „Wobec sytuacji, jaka zaistniała na terenie republiki, komitet porozumiewawczy stronnictw polskich w Czechosłowacji stwierdza uroczyście, że ludność polska na Śląsku zaolzańskim domaga się rozciągnięcia na nią tych wszystkich praw, przywilejów i swobód, jakie otrzyma jakakolwiek inna grupa narodowa w Czechosłowacji".

LATAJĄCY -- HENLEIN

Berlin, 17. 9. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Eger: Wczoraj w godzinach rannych Konrad Henlein odwiedził, zachowując ścisłe incognito, Eger. Henlein, któremu towarzyszyło dwóch posłów niemiecko - sudeckich, przeprowadził szereg rozmów z przebywającymi w mieście przewódcami partii, po czym opuścił Eger, udając się w nieznanym kierunku.

* * *

Berlin, 17. 9. PAT. Kierownictwo partii sudecko - niemieckiej w Eger ogłasza, że wbrew rozsiewanym pogłoskom, jakoby przewódcy partii schronili się na terytorium Rzeszy, większość ich przebywa na obszarze sudeckim, jakkolwiek ze zrozumiałych powodów dokładne miejsce ich pobytu nie może być podane do publicznej wiadomości. Zastępca Henleina, poseł Frank odwiedził wczoraj okręgi Falkenau i Chodau, gdzie nawiązał kontakty z różnymi ośrodkami partii. Również inni posłowie i senatorowie odwiedzili szereg miejscowości sudecko - niemieckich, przeprowadzając rozmowy z ludnością.

23 tysiące uchodźców niemieckich z Czechosłowacji

Berlin, 17. 9. PAT. Niemieckie biuro informacyjne oblicza, że w piątek wieczorem liczba uchodźców narodowości niemieckiej, którzy przeszli z Czechosłowacji na obszar Rzeszy wynosiła 23 tysiące. Podczas przekraczania granicy w jednym miejscu zostało zabitych 6-iu Niemców.

Wiedeń, 17. 9. PAT. Skutkiem wprowadzenia stanu wyjątkowego na obszarze sudeckim oraz panujących tam zamieszek, Niemcy sudeccy przekraczają od wczoraj coraz liczniej granicę czesko - austriacką. Zamożniejsi z nich osiedli w Wiedniu, podczas gdy dla emigrantów uboższych, którzy znaleźli przytułek w wioskach austriackich, założone zostaną wkrótce obozy w Austrii Dolnej i Górnej w ilości 5 do 6. W Wiedniu powstała również centrala dla spraw uchodźców z Czechosłowacji.

Paryż zdecydowany na wszystko

Paryż, we wrześniu.

Paryż zmienił się nie do poznania. Kto umie odczuwać zmiany, bodaj najlżejsze, jakie zaznaczają się w nastrojach tego wielkiego miasta, kto nauczył się Paryż rozumieć, — ten ze zdumieniem stwierdzi, że w ciągu ostatnich kilku dni zaszła w metropolii francuskiej zmiana kapitalna.

Jeszcze przed tygodniem w mieście dało się odczuć, może nie tyle zaniepokojenie, ile zlekka niespokojne oczekiwanie... Ludzie czekali na c o ś, co przyjść musiało. Było to owo lekkie wytrącenie z równowagi, jakie niesie ze sobą każde oczekiwanie. Dziś już z tego nastroju nie ma ani śladu. Dziś już nikt na nic nie czeka i niczego się nie spodziewa. Dziś jest już wszystko wiadome.

Paryżanie uznali, że okres idyllicznego pokoju skończył się i w obliczu nowych, twardych okoliczności zachowali postawę nawskroś męską.

Nie wiadomo co wpierw podziwiać i czym się wpierw zachwycać: czy tym pięknym miastem, czy jego dzielnymi mieszkańcami. Przecież ci ludzie potrafią odrazu z tak właściwej sobie beztroski z wiary, że „jakoś to będzie" — nagle zupełnie przejść do niezłomnego zdecydowania, do powagi, w której jest źródło heroizmu i gotowość największych poświęceń.

To też dziś paryżanina nic nie zaniepokoi. Przekonał się bowiem, że należy być przygotowanym na wszystko. I niepokój ustąpił. Paryż przez noc spoważniał, okrzepł i zamknął się w sobie.

* * *

Tego wieczoru, gdy Hitler przemawiał w Norymberdze, były ulice paryskie, jak zwykle pełne życia i lekkości. Ale koło godziny 11, kiedy to już ostateczny paryżanin zwykł wracać do domu — tej nocy właśnie tłumy na ulicach wzmogły się a miasto jakby się ożywiło. Ludzie kupowali dodatki specjalne, komentowali wiadomości w sposób tylko bodaj paryżanom właściwy: w krótkich, dosadnych słowach. Ludzie oceniali słowa, rozlegające się z tamtej strony Renu, w sposób spokojny i rzeczowy. Wszelkie spory i debaty polityczne, do których tak skory jest ten naród ucichły. Nastąpiło jakby pojednanie w łonie Francuzów. Wszyscy nagle stali się jednomyślni. Był to wieczór niezapomniany.

I od tej chwili kraj cały, bez niczyjego rozkazu, przez nikogo nie wzywany, ani nie napominany, sam stanął w moralnym pogotowiu.

Trzeba żyć w tym kraju i trzeba znać Francuzów, by wiedzieć — jak tego rodzaju przemiana jest głęboka i jaka jest jej doniosłość.

Jak nigdy może były zarządzenia rządu w sprawie bezpieczeństwa i pogotowia obronnego — w harmonii z nastrojami ludności.

Na Gare de l'Est, owym dworcu wschodnim, z którego przed 24 laty odchodziły pociągi na front, panuje dziś niezwykłe ożywienie. Rezerwiści jadą do swych pułków macierzystych. Nie jest to mobilizacja — to tylko elementarne środki ostrożności. I ludność, nie rozumiejąc ich inaczej — z całą powagą spełnia swój obowiązek.

Ten nastrój sprawia, że cudzoziemiec ma jeszcze raz możność podziwiania tego wielkiego narodu, w którym nic nie jest na zawołanie, a wszystko tworzy się z pobudek najgłębszych, porywów samorzutnych, którychby nie wywołał w swych poddanych żaden mówca totalistyczny i żaden dyktator.

Francuzi — to ludzie praktyczni i trzeźwi. Wiedzą, że nie należy dopuszczać do ostateczności, że trzeba czynić wszystko by złe odwrócić.

I dlatego właśnie, w chwili, gdy mężowie stanu o najgłośniejszych nazwiskach w świecie, gdy szef rządu Imperium Brytyjskiego czyni osobiście ostatnie próby zachowania pokoju — Francja jest już gotowa do wszystkiego i, zapomniawszy waśni i sporów, wyzbywszy się swej beztroski i lekkości — czeka. N.

Ustąpili Kazimierz Okulicz i Franciszek Potocki

W kołach politycznych mówią, że dyrektor departamentu wyznań w ministerstwie W. R. i O. P., hr. Franciszek Potocki, ustąpił ze swego stanowiska. P. Franciszek Potocki stał na czele departamentu wyznań od 1927 roku.

Wobec włączenia spraw prasowych w Prezydium Rady Ministrów do zakresu działania biura zadań specjalnych, na czele którego stoi mjr. Lepecki, dotychczasowy szef biura prasowego Prezydium Rady Ministrów, red. Kazimierz Okulicz, bawiący obecnie na urlopie, nie powróci już na swoje stanowisko.

Dyr. Okulicz pełnił swe obowiązki od października 1935 roku.

Nowy tytuł naukowy:

„doktór medycyny dentystycznej"

Jak wiadomo w r. ub. skasowane zostało na tej uczelni automatyczne przyznawanie absolwentom tytułu lekarza stomatologa, co stało się nawet przedmiotem głośnych zatargów i procesów przed N. T. A. Ministerstwo ustanowiło na Akademii Stomatologicznej tytuł „doktora medycyny dentystycznej", co jest praktykowane w wielu państwach zagranicznych. Tytuł doktorski uzyskiwać będą tylko ci absolwenci, którzy przedstawią prace naukowe zatwierdzone przez senat uczelni, lub dyplomy wydziałów lekarskich.

Ulgi dla studentów ostatnich kursów

Począwszy od roku akademickiego 1938/39, zastosowane zostają ulgi w opłacaniu czesnego w stosunku do studentów ostatniego kursu, którzy już przesłuchali wszystkie wykłady, a zdawać mają tylko egzaminy końcowe. Studenci tej kategorii, którzy korzystać będą z biblioteki i innych świadczeń uczelnianych, opłacać mają połowę czesnego, zaś studenci nie korzystający ze świadczeń, będą zwolnieni całkowicie ze świadczeń. Zwolnienie to uwarunkowane jest jednakże zdaniem egzaminów końcowych, najdalej w ciągu lat 3-ch.

Inż. Doboszyński i red. „Słowa Narodowego" odpowiadać będą za obrazę prokuratora

Lwów 17. 9. Dnia 19 bm. stanie przed Sądem Okręgowym we Lwowie inż. Adam Doboszyński. Ponadto w związku z procesem inż. Doboszyńskiego stanie niebawem przed sądem redaktor odpowiedzialny oraz jeden ze współpracowników „Słowa Narodowego". Wymienieni dołączyli do swierdzenia urzędu prokuratorskiego napisany w związku z procesem komentarz, pochodzący od oskarżonych. Władze dopatrzyły się w komentarzu tym obrazy urzędu prokuratorskiego i pociągnęły obu do odpowiedzialności sądowej.

Min. Oświaty wprowadziło nowy tytuł naukowy, który nadawany będzie na Akademii Stomatologicznej w Warszawie.

Nazistyczne metody

Bydgoszcz, 17. 9. Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Bydgoszczy zasiedli mieszkańcy Mirowic w pow. bydgoskim: Herbert Junger, Erwin Dahmles, Werner Traue, Walter Meger i Fryderyk Schmidt, oskarżeni o słowne i czynne znieważenie nauczyciela miejscowej publicznej szkoły powszechnej Bolesława Lalo.

W Mirowicach istnieją w szkole równoległe klasy niemieckie. Poprzednik nauczyciela Lalo do tego stopnia zaniedbywał w nich naukę języka polskiego, że po 8 latach nauki dzieci nie rozumiały najprostszych pytań polskich. Kiedy Lalo zabrał się do naprawienia zaniedbań swego poprzednika, spotkał się z oporem rodziców, którzy najpierw znieważyli go słownie na konferencji rodzicielskiej, następnie szykanowali na każdym kroku, a wreszcie napadli na ulicy i znieważyli czynnie.

Sąd skazał oskarżonych na kary od 5 miesięcy do roku więzienia.

BERNARD SINGER

NA MARGINESIE

Sejm odszedł w okolicznościach tak smutnych, że nie wypada kpić, pastwić się nad nieboszczykiem, którego zgon najbliżsi przyjaciele przyjęli z lekkim uśmiechem. Odbyło się to bez rozdzierania szat, bez tragicznych odezw, bez apelu. Ordynacja wyborcza odebrała sejmowi możnosc odwołania się do stolicy. Na nic zdałaby się skarga do najbliższego starostwa, do ojców chrzestnych byłych posłów.

Rozwiązanie sejmu w roku 1930-tym odbyło się w atmosferze walki. Poprzednio odbył się kongres Centrolewu. Na zgromadzeniach i kongresach dawano wyraz nastrojom. Ulica wyciągała dłoń do odchodzących posłów. W roku 1938-ym golem, stworzony przez ordynację wyborczą, mógł z żalem jedynie spoglądać na swoich autorów. Fabrykanci „Robota" nie śmieli skarżyć się na rozbicie maszyny. W tej grze wszystko zamykało się w ciasnych ramach oddalonego od ulicy gmachu.

Nie znalazło się ani jedno pismo prócz „Słowa Wileńskiego", któreby choćby słowem stanęło w obronie odchodzącego sejmu. A przecież jeszcze niedawno na łamach prasy czerwonej sławiono twórców, chwalono dzieło, wyrażano się z uznaniem o ustawach przyjmowanych przez izby ustawodawcze.

Posłowie szybko opuścili gmach Sejmu Zabrali z sobą kupkę listów od nielicznych wyborców. Niektórzy pospłacali zaliczki. Inni informowali się o ważność legitymacji poselskich na kolejach Ministerstwo komunikacji zachowało pełną kurtuazję wobec posłów i senatorów. Nie unieważniono legitymacji poselskich w dzień rozwiązania sejmu i senatu, jak to było w roku 1930 ym. Mogli wracać powolutku, zasięgać języka w sprawie swego losu.

Nie mieli powodu do żalu i pretensji. Nie lepiej działo się marszałkom izb. Dowiedzieli się o swoim losie pół godziny przed dodatkiem nad zwyczajnym, przed dotarciem wiadomości do rzesz czytelników. Nie wezwano ich uprzednio na Zamek, nie uprzedzono na kilka dni przed tym. Sfery miarodajne mogą na swoje usprawiedliwienie stwierdzić, że nie mniejszą konspirację zachowano wobec najbliższych, że zaskoczono ministrów, choć była to dla nich jedynie miła niespodzianka.

Nie może się też skarżyć były marszałek sejmu. „Zaskoczenie" nie należy do opatentowanych wynalazków obecnego rządu. Tajemniczość stanowiła nieodłączny atut reżimu. Szkoła dobrej konspiracji dawała świetne wyniki w ciągu lat. Minister komunikacji Romocki odnotował prawdopodobnie w pamiętniku, że siedząc w samochodzie, dowiedział się od przechodzącego dziennikarza o swoim ustąpieniu.

Literze prawa stało się zadość. Paragrafy konstytucyjne poruszały się normalnie, zabrakło jedynie trochę serca dla ofiar. Złożyło się na to wiele powodów, choć zdawało się na pierwszy rzut oka że nic nie mąci stosunków wzajemnych między sejmem a premierem, który przemawiał serdecznie apelował po koleżeńsku wysłuchiwał uważnie odsiadywał męczeńsko godzinami na ławie w sali sejmowej. Nie zgrzytał publicznie, rzadko unosił się.

Powodu do rozrachunków było wiele. W grubych notesach prezesa Rady Ministrów nagromadziło się moc skarg, zaważyły jednak na szali ostatnie posunięcia, historie wizyt i rewizyt, nowe obyczaje zgoła inaczej pojmowane przez pana Zamku, a odmiennie stosowane przez nowoobranego marszałka sejmu.

Konferencje w Spale były prawdopodobnie poświęcone wykładni konstytucji. W ten sposób przesądzony został los sejmu i senatu. Z odezw Ozonu, z krótkiej historii dnia następnego po rozwiązaniu sejmu wnosić można, że ostatnie pociągnięcie stanowi jak gdyby dalszy ciąg akcji, rozpoczętej z własnej inicjatywy przez marszałka Rydza - Śmigłego w dniu 24 maja 1936 roku.

Z szachownicy usunięte zostały figury, które mogły zaważyć w roku 1940-ym. Nie wchodzą już osobiście w grę. Poplecznicy rozpierzchli się i trudno uwierzyć, by powtórzył się cud roku 1935-go, by z okręgu pierwszego wyszedł jako poseł pułkownik Walery Sławek. Tu zagrają wpływy Ozonu, który działać będzie nie tyle w imię „sprawiedliwości społecznej", co „stołecznej".

W środę, 14-go września odbyła się stypa pogrzebowa. W bufecie sejmowym, przy dawnym stole rządowym zebrało się kilkudziesięciu posłów i senatorów. Zasiedli wspólnie i ci, którzy zaasekurowali się przez wstąpienie do Ozonu i ci co nieopatrznie łożyli gniazdko w Jutrze Pracy i ci co wnosili interpelacje o płoty i ci którzy milczeli w ciągu lat kilku, by nie zagniewać nikogo z panów. Urozmaicono pogrzeb dowcipem. Opowiadano o buncie chłopów białoruskich na wieść o pozbawieniu mandatu posła Hołyńskiego. 105 proc. ludności opowiedziało się za posłem Podoskim dzięki temu dostąpił on zaszczytu wicemarszałka, a tu nagle unieważnienie woli ludności.

Ktoś pyta o czarną chorągiew nad gmachem Sejmu, ktoś proponował strajk okupacyjny. Komuś zaświtała myśl o udanie się pod opiekę inspektora pracy. Nie wiedziano jedynie, czy domagać się odszkodowania dla pracowników umysłowych czy fizycznych.

W tym śmiechu przy ostatnich kielichach w bufecie sejmowym zawarła się cała reakcja odchodzącego Sejmu na akt rozwiązania.

Posłowie i senatorowie opuszczali cicho gmach Sejmu. Nie zaglądali do pokoi regionalnych specjalnie sporządzonych według wymogów ordynacji wyborczej. Uregulowano rachunki w bufecie. Mniej kłopotów było z zaległościami w blibliotece sejmowej.

A w dzień później cisza zaległa w gmachu sejmowym. Punkt ciężkości przeniósł się do innych gmachów, do lokali stronnictw opozycyjnych. Zbladła sensacja dnia. Grzmoty uderzające w Europę sprowadziły ostatnie wypadki do efektu lekko skrzypiących drzwi, błyskawice, towarzyszące tym piorunom, zmniejszyły wrażenie rozwiązania Sejmu do obrazu płomyka gasnącej lampy karbidowej. W świetle tych wypadków odszedł na plan drugi cały splot zagadnień, który intrygowałby życie publiczne w ciągu dni najbliższych. Kalendarzyk wyborczy zeszedł na plan drugi. Z odezwy Ozonu pozostały aktualne jedynie pierwsze zdania o dalekich echach ciężkich konfliktów i starć międzynarodowych, które zbliżyły się od roku 1935 i „dziś już w pobliżu Polski rozgrywają się groźne sprzeczności interesów państw i narodów".

Tn niuans stanowi nowy doniosły akt w ocenie polityki zagranicznej. Ta uwaga na marginesie rozwiązanego Sejmu budzi więcej refleksji niż reszta tez programowych, wysuniętych przez Ozon.

„Wszyscy jesteśmy dziećmi jedynego Boga!"

Słowa ks. prymasa Polski do delegacji żydowskiej

Kowel. 17. 9. W uroczystości powitania ks. prymasa kard. Hlonda w miasteczku Kopaczówka, wzięła również udział delegacja żydowska z miejscowym rabinem na czele.

W odpowiedzi na powitanie ks. kard. Hlond wygłosił krótkie przemówienie w języku hebrajskim, a mowę swą zakończył słowami:

„Niech panuje jedność i pokój wśród wszystkich ludzi bez różnicy pochodzenia, wyznania i rasy, gdyż wszyscy jesteśmy dziećmi jedynego Boga". g

Protest rządu węgierskiego przeciw koncentracji wojsk czechosłowackich

Budapeszt. 17. 9. PAT. Węgierska agencja telegraficzna komunikuje: Rząd węgierski założył u rządu czeskiego protest przeciwko niczym nie usprawiedliwionym zarządzeniom na tury wojskowej nad granicą węgierską, jak również przeciw naruszaniu granicy węgierskiej przez czeskie samoloty wojskowe.

Salamanka 17. 9. PAT. Powstańcza rozgłośnia radiowa w Salamance zaprzecza podanej przez jedną z zagranicznych agencyj wiadomości, jakoby do Ceuty przybyła z Bilbao komisja fachowców niemieckich celem zbadania prowadzonych tam prac fortyfikacyjnych.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 17. 9. (A.) W dzisiejszym ciągnieniu loterii padły następujące większe wygrane:

25 tys. — 85444
20 tys. — 131300
10 tys. — 20221 26450, 48307, 125399, 139440
5 tys. — 6093. 81404, 85350, 100327, 148774
2 tys. — 10514, 23559, 37335, 38306, 58434, 63202, 73721, 78479, 85229, 98266, 111909, 118117 123773, 124678, 139985, 142485, 153558.

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa. 17. 9. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski: 123, Węgiel 35, Cukier 38, Starachowice 41 1/2, Lilpop 81 1/2, Modrzejów 18 i 1/4 do 3/8. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 82, 3 proc. inwestycyjna II. em. 83, 4 proc. dolarowa 41 1/4, 5 proc. konwersyjna 67, 4 pół proc. wewnętrzna grube odcinki 65, 4 proc. konsolidacyjna grube odcinki 65 1/2. Tendencja nieco słabsza.

Brazylia nabywa koronę królewską

Porto Alegro, 17. 9. (O) Donoszą z Rio de Janeiro, że rząd federalny nabędzie od spadkobierców byłej rodziny królewskiej złotą koronę króla Piotra 2-go. Komisja szacunkowa powołana do życia w swoim czasie, oceniła ten cenny obiekt na milion sto trzy tysiące milrejsów — jako wartość kruszcu i na dodatkowy milion milrejsów wartość historyczną. Obecnie prezydent Vargas polecił nabyć koronę lecz tylko za cenę wartości rzeczywistej bez uwzględnienia wartości historycznej.

Jak powstają „incydenty" w Sudetach

Praga, 17. 9. (Centropress). — We wtorek dnia 13 września o godzinie 1.30 przybyło przed posterunek żandarmerii w Haberspirku niedaleko Falknowa około 100 ludzi, członków partii sudecko - niemieckiej, którzy domagali się od naczelnika posterunku, aby posterunek oddany został

w ręce partii sudecko - niemieckiej.

Naczelnik posterunku żądanie to kategorycznie odrzucił. Tłum wobec tego wszczął uplanowany

atak na posterunek,

przy czym usiłowano zalać ubikacje posterunku wodą, czerpaną sikawkami pożarnymi z pobliskiego potoka.

Napastnicy uzbrojeni byli

w widły, siekiery i inną broń.

Małżonka naczelnika posterunku żandarmerii Pardusa wywleczona została ze swego mieszkania i skrępowana powrozami sprowadzona została przed posterunek, gdzie

niemiłosiernie ją bito.

Buntownicy grozili komendantowi posterunku, że żona jego zostanie zabita, jeśli nie wyda posterunku. W bójce jeden żandarm nazwiskiem Koukola został przez napastników zabity, drugi zaś poważnie ranny. Jeden z żandarmów usiłował zbiec, jednak przez napastników został schwytany i zbity na śmierć. Zwłoki jego rzucono do potoku. Nadjeżdżający samochód żandarmeryjny, przywołany do pomocy napadniętym, ostrzeliwany był z sąsiednich domów.

Dwaj żandarmi zostali zabici,

dwaj ciężko ranni.

Przez cały ten czas pani Pardusowa leżała skrępowana powrozami na ziemi. W pół godziny potem przybył dalszy samochód z żandarmami z Karolowych Warów, które również było ostrzeliwane, przy czym ranny został jeden policjant.

O godzinie 5 popoł. przybył na miejsce miejscowy proboszcz, chcący pośredniczyć między walczącymi. O godzinie pół do siódmej samochodem pancernym z Falknowa przybył oddział wojska, jednak pomoc wojskowa była już zbyteczna, gdyż buntownicy, widząc przewagę po drugiej stronie, pierzchnęli, zabrawszy czterem zabitym żandarmom broń. W bójce zabici zostali dwaj „ordnerzy" partii sudecko - niemieckiej.

Mord dla — znaczka pocztowego

Stary przesąd filatelistyczny znów się sprawdził

LONDYN, we wrześniu.

Zwyczaj zbierania marek pocztowych jest znacznie bardziej rozpowszechniony w krajach anglo-saskich aniżeli u nas. W Anglii jest mnóstwo ludzi, którzy poświęcają się wyłącznie temu zajęciu. Największym zbieraczem w Anglii jest sam król który posiada największy zbiór znaczków pocztowych na świecie.

Nie wielu ludziom zapewne wiadomo, iż jedną z prywatnych funkcyj angielskich dyplomatów na obczyźnie jest natychmiastowe wysyłanie do Anglii pojawiających się nowych znaczków pocztowych.

W Ameryce na jednym z uniwersytetów istnieje doktorat filatelistyki, a literatura tego przedmiotu liczy się na tysiące tomów. Kongresy filatelistyczne odbywają się tam co rok i ściągają gości z całego świata.

Właśnie przed miesiącem na takim kongresie w Waszyngtonie bawił znany zbieracz angielski Mr. W. J. Shuftleburne, który wygłosił referat o starych znaczkach pocztowych środkowo - europejskich. Referat spotkał się z ogólnym uznaniem a szczególnie serdeczne gratulacje składał mu filatelista amerykański Mr. Sheen. Obaj panowie tak się ze sobą zaprzyjaźnili, że ekscentryczny Amerykanin postanowił niezwłocznie odwiedzić swego nowego przyjaciela w Anglii, oraz obejrzeć jego kolekcje.

Mr. Sheen telegraficznie pożegnał się z żoną, mieszkającą w Kalifornii i obaj panowie jednym statkiem udali się do Europy. Przez 6 dni o niczym innym nie mówiono na pokładzie, tylko o markach pocztowych. Dyskutowano o ilości ząbków, o odcieniach kolorów, o papierach grubych i cienkich, o znakach wodnych, wreszcie o „błędnodrukach". I tutaj okazało się, że Mr. Shuftleburne posiada w swym zbiorze najstarszy błędnodruk świata: starą markę hanowerską, cenną już samą przez się, a na dodatek błędnodruk, w którym litera „g" jest przestawiona. Mr. Sheen omal nie zemdlał z wrażenia.

Od tej chwili aż do wylądowania w Anglii żył w nieustannej gorączce. Nie mógł spać ani jeść. Nie mógł nawet rozmawiać na tematy filatelistyczne, gdyż interesowała go jedynie i wyłącznie owa wspaniała, jedyna marka hanowerska.

W końcu statek przybił do Anglii. Obaj panowie wyładowali i zamówionym telegraficznie samochodem pośpieszyli natychmiast do willi p. Shuftleburne, aby rzucić się na oglądanie albumów z markami pocztowymi. Mr. Sheen był tak tym zaabsorbowany, że nie miał nawet czasu przełknąć kolacji. Całą noc obaj filateliści przesiedzieli nad księgami, zalepionymi małymi, różnokolorowymi znaczkami. Okrzyki zdumienia towarzyszyły tym oględzinom. Mr. Sheen był wniebowzięty. Ale najwięcej radości sprawiła mu owa słynna marka hanowerska z przestawioną literą „g". Mr. Sheen oglądał ją gołym okiem i przez lupę, pod światło i z boku zachwycał się rysunkiem, stemplem i doskonałą równością cięć. Oczywiście, towarzyszył mu w tym wszystkim właściciel tych skarbów, który, zwyczajem wszystkich filatelistów (nawet największych gentlemanów) nie pozostawiał nigdy swych zbiorów, sam na sam z innymi filatelistami...

Wreszcie nad ranem obaj panowie znużeni, położyli się spać marząc o tych rozkoszach, które da im jutrzejsze oglądanie albumów.

Następnego dnia w południe znaleziono Mr. Shuftleburne martwego w swym salonie. W sercu jego tkwił długi nóż indyjski, używany do przecinania papieru. Trup był w pyżamie. Widocznie Mr. Shuftleburne wszedł do salonu i tam po krótkiej walce został zamordowany. Mr. Sheen zniknął bez śladu. Ale już po 6 godzinach został aresztowany w Londynie w jednym z biur okrętowych, w chwili gdy kupował bilet do Stanów Zjednoczonych Ameryki. Znaleziono przy nim ów stary znaczek hanowerski z odwróconą literą „g".

U sędziego śledczego morderca przyznał się do wszystkiego. Nie mógł zasnąć. Męczyła go myśl, że musi zawładnąć upragnionym znaczkiem, gdyż nie będzie mógł żyć bez niego. Jak w malignie wszedł do pokoju i otworzył siłą szafę, w której mieściły się albumy. Chciał ukraść znaczek, ale szamotanie się z zamkiem obudziło gospodarza. Nastąpiło tragiczne spotkanie, w którym Mr. Shuftleburne padł trupem.

W ten sposób sprawdził się jeszcze raz stary przesąd filatelistów, że znaczki hanowerskie i innych wolnych miast hanzeatyckich przynoszą nieszczęście.



Poza rzeczywistością

Nie zwracając uwagi na groźną i powikłaną sytuację międzynarodową, dyplomaci genewscy radzą spokojnie nad rozbrojeniem.

Liga Narodów jest doprawdy r o z b r a j a j ą c a.

Sudety

A l'Eger (Cheb) commne a la guerre

To co najważniejsze

Na placu Zgody spotykają się dwaj paryżanie.

— Najważniejsze — mówi jeden — to nie tracić zimnej krwi!

— Zimnej czy nie zimnej — wszystko jedno! Najważniejsze żeby jej w ogóle nie tracić!...

Rekord

W przedziale pociągu Nowy Jork — Chicago rozmawiają dwaj agenci ubezpieczeniowi, wychwalając wspaniałą organizację swych firm.

— Ostatnio — odzywa się jeden — jeden z naszych klientów umarł, a już w dwie godziny potem wdowa po nim dostała premię asekuracyjną!

— To jeszcze nic! My wypłacamy znacznie szybciej! W naszym towarzystwie ubezpieczył się od wypadku pewien blacharz. Przed paroma dniami naprawiając dach naszego piędzie sięciopiętrowego gmachu, pośliznął się i spadł, a gdy przelatywał koło okien pierwszego piętra, gdzie mieści się kasa naszej firmy, kasjer wręczył mu czek na 5000 dolarów.

Wzorem dorosłych

— Jak ci nie wstyd, Karolku? Znowu pobiłeś braciszka!

— Nie wtrącaj się, mamusiu! To jest lokalny konflikt między nim a mną!

Zemsta

Kochali się bezgranicznie, ale w końcu rozstali się na zawsze. Po wielu, latach spotkali się znowu na jakimś balu.

— Czy to ty, Igno? — zapytał, nie mogąc pohamować swej radości.

Ona spojrzała na niego władczym wzrokiem i odparła:

— Czy to pan, czy też pański młodszy brat starał się ongi o moją rękę?...

Zagryzł wargi i odrzekł ironicznie:

— Nie pamiętam dokładnie, ale zdaje się, że to był mój ojciec.

Apel

W pewnym dzienniku ukazała się taka odezwa do czytelników:

„Człowiek może używać brodawki na szyi zamiast spinki. Może podróżować po dachu pociągu bez biletu. Może przez oszczędność za trzymać zegar na noc. Może nie stawiać kropki nad i, aby zaoszczędzić na atramencie. — Może wreszcie zasadzić kapustę na grobie swej żony, żeby kawałek gruntu nie marnował się — i jeszcze będzie porządnym człowiekiem w porównaniu z takim, który czyta nasze pismo a nie płaci prenumeraty".

Wróg małżeństwa

Siostra odwiedza chorego brata.

— Leżysz tak sam — użala się — nie ma cię kto pielęgnować.... Czemu ty się właściwie nie ożenisz?

— Dziękuję — powiada brat — chory jestem na ciele, a nie na umyśle.

ROLF NÜRNBERG

Lindbergh, Hauptmann i Ameryka

Autoryzowany przekład Fryderyki Barthowny

18)

Maszyna znajduje się w znośnym stanie, lecz podwozie odłamało się i samolot skapotował. Był to pierwszy nieszczęśliwy wypadek Lindbergha, od czasu kiedy przeleciał ocean. On i jego narzeczona byli nieco przestraszeni. Ona była widocznie zdenerwowana, on blady jak kreda".

Poza tym pułkownik nie brał tego wydarzenia tak tragicznie. Nie dopatrywał się w tym żadnego omenu, „to nie był nieszczęśliwy wypadek, tylko przygoda!" wołał do funkcjonariuszy odbywających służbę na lotnisku.

Mówiono ogólnie, że najwięksi reporterzy kraju, idą krok w krok za narzeczonymi, uroczystości zaślubin nie mogą im przecież wymknąć się z rąk. Ale państwo Morrow wywiedli w pole dziennikarzy i 27 maja odbył się w Englewood w stanie New Jersey, w posiadłości rodziny Morrow ślub. W uroczystości ślubnej wzięła udział tylko matka Lindbergha i rodzina Morrow. Pastor, który od wielu dni tam przebywał jako przyjaciel domu, był ojcem jednej ze szkolnych koleżanek narzeczonej. Dom był od tygodni oblężony przez reporterów, ale też od tygodni była sala przyjęć w której odbył się ślub, szczelnie zasłonięta firankami, — reporterom nie przyszło nawet na myśl, że ten właśnie pokój mógł być użyty do tego celu. Młoda para wyszła bocznym wyjściem i opuściła dom w zamkniętym aucie; po dwóch godzinach zjawił się przyjaciel obojga, pułkownik Breckenridge. Naraz otwarły się drzwi. Dziennikarze rzucili się do wnętrza jak stado wygłodniałych wilków. „Chcecie coś wiedzieć o zaślubinach? To już przecież stara historia! Od kilku godzin już po ceremonii, i oboje są za górami za lasami".

Rozległy się przekleństwa, prawdziwie amerykańskie, solidne przekleństwa, lecz przyjaciel domu uśmiechał się. Schował te przekleństwa i jako uczciwy zwycięzca przekazał je pokonanym. Nikt nie dowiedział się, dokąd udała się młoda para, na przekór staraniom najdzielniejszych reporterów. Pułkownik Lindbergh i jego małżonka zniknęli na kilka dni z powierzchni ziemi.

Po upływie miodowych miesięcy poświęcił się Lindbergh rozbudowie linii lotniczej Nowy Jork — Los Angeles. Otrzymała ona nazwę Linii Lindbergha i została początkowo otwarta jako kombinacja komunikacji kolejowej i lotniczej. Czas trwania podróży: 48 godzin; później dzięki wyłączności komunikacji powietrznej 27 godzin; w ośm lat po otwarciu linii 15 godzin.

Piętnaście godzin z Nowego Jorku do Kalifornii, piętnaście godzin z wybrzeża Oceanu Atlantyckiego do wybrzeża Pacyfiku! Trójmotorowy olbrzym-samolot Linii Lindbergha przewozi pasażera w przeciągu dnia i trzech godzin od wybrzeża do wybrzeża. Czy to nie rozkosz żyć w takim czasie, mieć na swych usługach takie potęgi? Któż troszczył się o to, że na giełdzie nadchodził okres kryzysu i że tu i tam, od wybrzeża do wybrzeża, robotnicy tracili swe posady? Mało ważne wydarzenia w tym tak podniosłym okresie, który zawsze przynosi coś nowego, który zawsze popycha nas naprzód! W tym czasie wypróbował Lindbergh nowy aeroplan poruszany motorem Packarda-Diesla. Każdy wynalazek prowadzi do postępu i rozwoju ludzkości, to jasne, opłacało się żyć, być bohaterem tego czasokresu w najpotężniejszym kraju na świecie! To uczucie opanowało także i pułkownika Lindbergha, kiedy dla wypróbowania maszyny wsiadł na lotnisku w Detroit. Leciał przed siebie i widział wznoszące się ku niebiosom wieżyce miasta automobilowego, widział jak co minutę wyjeżdża z fabryki świeżo lakierowany, nowy, błyszczący wóz, i wraz z kołami jego motoru brzmiała pieśń pracy. Czyż wiedział Lindbergh cośkolwiek o refrenie, który głucho rozlegał się w salach fabrycznych: „Siedzimy przy taśmie bieżącej i harujemy dla wielkich panów!" On nie znał tego refrenu, on, który był tak wolny jak powietrze samo. I jak by chcąc dać temu wyraz, wirował w przestworzach, robił potrójne salto, potem beczkę, trzy razy zakreślił maszyną koło, zdławił motor, obniżył się gwałtownie ku ziemi, słyszał skądś krzyki, ale z talentem największego wśród żyjących lotników, wzbił z powrotem samolot w górę, i wjechał w chmury.

Lecz do inspektora lotniska w Detroit, do pana G. G. Dudwina, pospieszył pilot Samuel Taylor. Przez całe swoje życie musiał się Tylor męczyć, aż w końcu znalazł tu schronienie jako pilot pasażerski. Brał swą służbę bardzo poważnie, tu szło o ludzkie życie, on ponosił odpowiedzialność, pienił się ze złości:

„Tu lata w powietrzu jakiś błazen, ja nie mogę lądować, ponieważ on robi sztuczki. Upraszam o zakazanie na przyszłość tej akrobatyki ponad lotniskiem!"

Inspektor lotniska powiedział: „Pan przecież dobrze wie, że nie wolno lądować gdy ktoś wykonuje akrobatykę samolotową"

„Ale nie niezapowiedziany, przecież każdemu durniowi może się zachcieć popisywać się w powietrzu i pozbawić nas życia!"

„Tym durniem jest pułkownik Lindbergh".

Taylor zaniemówił. Ale tylko na chwilę. „Ktokolwiek by tak latał w powietrzu, wnoszę zażalenie".'

Lindbergho'wi opowiadano o tym, przyrzekł się poprawić, — Taylor imponował mu, ponieważ nie odnosił się do niego z taką czcią jak wszyscy inni. Takich ludzi mógłby wyliczyć na palcach.

Także i jego teść należał do tych ludzi. Ubiegał się o stanowisko senatora w Stanie New Jersey i został wybrany dużą większością, pomimo, iż zabronił wszystkim agitatorom wspomnieć o tym, że jest teściem słynnego pułkownika Lindbergha.

Stary Morrow doczekał się jeszcze wnuka, który miał się stać dzieckiem całego narodu. 22 lipca 1930 urodził się w domu senatora w Englewood syn; było to w 24-te urodziny jego córki.

Stany Zjednoczone notują największą liczbę wypadków samochodowych na całym świecie, pędzą pijani, nie zważając na ludzi, jadą gangsterzy, spieszą wycieczkowicze niedzielni nie patrząc na zakręty. Ale w stosunku do olbrzymiej cyfry nieszczęśliwych wypadków, liczba nieszczęść jaka spotyka dzieci, jest zadziwiająco mała. Najbardziej zwariowany automobilista, który nie zważa na żadne krzywizny, zatrzyma auto, jeżeli w odległości zauważy dziecko. Panuje ono wszechwładnie. Nawet i ten, który pod wpływem szmuglowanego alkoholu jest zlekka zawiany, wie, że przejechanie dziecka grozi mu kilkoletnim więzieniem. Tu nie ma pardonu, Jego Królewska Mość Bobo ma zawsze rację, każdy musi się ugiąć przed jego dyktaturą.

I Amerykanie dowiedzieli się, że pułkownik Lindbergh ma syna. Czym był teraz przelot nad oceanem wobec dziecka.

„Jak wygląda? Wiele waży? Czy jest zdrowe? Jak się czuje matka? Czy podobny jest do pułkownika?" — W Englewood wprost rozpaczano. Czterej listonosze przychodzili zadyszani rano, w południe, wieczorem, przynosząc kosze pełne ofert, listów, życzeń, telegramów. Reporterzy donosili, że przyszło o wiele więcej podarków, niż do urodzin ostatniej angielskiej księżniczki. Każdy dzień przynosił nowe niespodzianki. Z Kalifornii przysłano psy, z Florydy koty Angora, z Oklahom źrebię, z Winconsin zebrę. W siódmym dniu stwierdził senator, jedyny członek rodziny, który potrafił ująć to wszystko z komicznej strony, że nadesłano dla syna Lindbergha osiemnaście wózków dziecinnych z najprawdziwszego drzewa cedrowego. „Dzieci, musicie się wysilić, inaczej nie zużyjemy tych wózków!.'

Lecz Lindbergh patrzył na to jak nieprzytomny. Widział tylko odwrotną stronę, widział tylko obłęd ludzi, a nie ich miłość, tylko histeryczne wybuchy, nie sympatię. Był zawsze człowiekiem poważnym, posiadał poczucie odpowiedzialności, i pytał się siebie samego, w jaki sposób mogą uchronić dziecko przed wybuchami, przed żądzą sensacji całego świata? Te wydarzenia szarpały jego nerwy, bardziej niż mgła wśród nocy nad Oceanem Atlantyckim. To leżało już w jego naturze. Pułkownik ukrywał zawsze swe najświętsze uczucia. Czuł się więc dotknięty do żywego. Nie mógł pojąć, że to polowanie na niego i jego najbliższych miało swe źródło w prawdziwym uczuciu. Widział w tym tylko błędy. „Jeżeli mnie kochają, niech mnie zostawią w spokoju".

10. lipca dziecko zostało ochrzczone. Otrzymało imię swego ojca Charles Augustus. Chowało się początkowo u dziadka w Englewood. Zainteresowanie publiczności nie słabło ani odrobinę.

(C. d. n.)

Tabela loterii

NIEURZĘDOWA z dnia 16 września

I i II ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 padła na 111839
Zł. 75.000 na nr. 60371
Zł. 15.000 na nr. 73449
Zł. 10.000 na nr. 3026 4672 41429 48844
Zł. 5.000 na n-ry: 28449 38315 43199 93669
Zł. 2.000 na n-ry: 22964 23460 32022 44833 45002 64324 80096 133428 133780 144209 145642 146166 149273 149919 157432
Zł. 1.000 na n-ry: 10138 14567 15250 16953 21824 23493 24771 31653 33112 37094 50628 75345 76067 79876 87330 92007 102536 103607 106668 107478 107695 108416 119717 121196 124831 133215 136498 139031 141103 142069 144623 151220 155339 156888

Wygrane po 250 zł

21105 90 98 291 444 66 501 619 63 732 42 830 962 1081 181 465 525 87 98 625 704 827 2022 36 68 237 54 74 336 42 62 83 449 530 35 642 46 3101 56 67 443 36 515 694 774 989 4339 141 52 637 18 79 700 72 92 851 84 917 77 5006 50 63 123 656 754 92 824 959 6177 232 350 69 422 11 69 580 642 58 746 48 69 87 93 849 946 7038 321 47 60 65 490 97 98 513 70 605 742 38 59 8166 271 454 578 782 965 9062 115 246 68 395 419 583 656 775 85 832 952

10044 386 527 717 29 877 981 11152 312 421 511 30 973 12052 62 64 85 97 212 22 379 438 88 504 37 609 740 90 802 79 906 13051 137 316 589 842 94 14109 99 219 302 95 457 517 97 702 13 26 63 823 88 911 15103 360 408 780 839 16036 245 309 14 438 54 58 575 609 11 74 82 713 32 54 821 31 41 17060 219 306 406 14 809 11 23 84 916 28 18079 90 127 212 50 56 76 92 436 93 94 685 19081 100 30 43 54 210 526 65 808 11 40 79 936

20009 23 32 62 132 63 508 68 649 769 89 824 984 21006 223 52 79 416 519 620 905 59 66 93 22094 229 57 74 302 455 573 88 631 743 837 911 51 23018 39 114 239 608 93 706 29 949 24248 392 441 92 535 57 97 975 25127 50 223 412 98 605 31 763 846 67 944 93 26080 87 104 231 420 575 838 74 900 27119 54 64 67 73 320 63 67 78 430 41 73 583 84 901 28066 109 203 338 435 88 515 662 713 15 98 29008 17 77 194 220 360 74 420 752 917

30061 71 190 348 573 603 9 83 788 833 919 31156 73 228 402 9 82 676 781 834 66 32001 120 32 509 14 649 722 850 33145 515 365 409 80 594 681 90 771 833 41 53 70 935 44 34262 380 404 50 502 6 606 77 85 752 873 35094 219 96 374 477 520 911 36037 139 229 63 77 413 82 502 122 351 81 692 917 38141 78 83 210 45 67 315 81 447 592 612 98 767 877 92 39108 203 23 454 648 82 85 93 765 77 897 926

40070 71 403 40 521 94 604 703 814 928 41016 178 217 88 326 461 537 49 757 858 42033 112 225 37 395 445 774 805 43008 121 76 77 210 306 523 26 44225 87 353 498 509 630 784 813 83 910 67 45164 288 394 524 94 650 86 98 762 69 93 825 55 46087 91 169 91 306 90 439 40 690 716 75 822 80 999 47014 194 410 542 698 841 957 48001 205 38 454 56 57 75 607 808 46 913 49067 122 367 417 692 917

50027 366 870 917 54 51141 84 80 289 304 721 48 95 909 57 74 52048 92 269 509 32 62 87 773 973 53076 107 351 483 527 60 608 14 87 228 79 835 90 54007 23 180 220 423 81 516 716 932 60 55162 63 226 330 38 89 459 734 79 854 985 56010 42 59 73 122 29 293 334 454 609 75 781 904 57017 165 83 341 463 620 85 704 40 51 85 973 58152 91 515 66 76 660 783 917 59050 92 145 307 30 466 572 664 770 95 867 74 948

60030 88 272 325 401 26 348 684 87 789 800 44 943 53 72 61011 17 114 408 650 51 91 706 839 971 62005 73 87 324 477 555 845 784 916 63226 336 448 589 696 813 958 82 64006 505 52 66 669 710 21 824 55 922 65 65038 139 294 429 30 78 528 56 611 791 861 93 983 66185 232 332 439 682 730 67067 78 214 48 320 46 418 39 563 603 788 90 68035 61 233 95 317 77 423 510 57 702 930 69159 229 310 429 516 76 96 774 82 855 82

70071 297 329 52 598 614 53 779 88 814 994 71232 62 536 85 628 72026 198 381 85 990 73055 57 584 656 718 77 820 903 24 46 74043 686 89 701 930 75125 290 312 93 688 97 717 98 824 88 91 76191 660 76 832 77125 204 316 446 510 19 95 741 70 823 74 78028 80 217 303 505 20 684 79081 109 215 68 329 82 546 600 713 65 93 854 56 91 944 73 91

80023 44 111 71 328 477 522 57 712 97 808 26 64 913 53 81093 202 300 405 27 612 744 852 82071 147 75 76 445 559 71 660 716 38 892 925 83070 111 70 231 40 58 90 355 491 683 787 84170 207 45 421 35 520 77 658 795 807 50 976 80 85004 16 24 272 519 61 72 613 62 86058 63 122 349 90 439 642 66 724 935 89 87269 363 403 61 504 38 86 699 789 849 75 90 955 70 88044 51 99 120 73 291 332 67 68 531 691 767 82 851 923 89008 32 90 131 235 54 67 86 660 828

90051 114 230 381 445 51 505 607 14 62 91 812 43 86 955 91009 91 129 64 361 565 612 762 821 81 917 27 73 92029 113 40 79 84 407 28 559 68 616 17 24 72 715 93048 409 23 663 68 718 34 862 94016 203 84 970 637 728 808 93 956 93 95026 31530 904 33 92 96146 208 14 88 376 521 45 806 50 928 97107 92 311 79 471 82 532 60 664 65 706 830 914 57 83 98047 104 85 400 90 667 719 60 839 28 919 99177 223 336 84 426 27 63 65 740 853 926 68 96

100095 137 365 579 618 29 978 101101 97 240 545 647 867 93 102126 348 640 700 46 74 926 38 103060 262 324 413 658 719 49 881 945 104071 84 250 56 339 55 401 536 666 898 994 105116 265 459 583 805 12 933 106043 584 640 841 67 922 107038 97 266 342 43 462 522 48 610 33 63 815 933 46 108202 379 562 67 70 650 858 908 23 109025 80 109 282 527 743 820

110013 437 622 782 845 65 80 909 32 111006 56 135 53 244 412 52 504 14 639 43 53 717 37 832 914 94 112027 247 53 84 533 50 812 42 59 113051 74 94 160 211 402 593 669 771 945 114093 545 667 765 115135 67 211 59 313 572 643 70 716 49 99 964 116004 73 113 17 89 93 469 661 17 777 82 97 901 117109 212 473 737 118142 216 30 583 95 605 82 732 46 119006 62 117 401 50 70 534 651 716 52 66 857

120081 96 353 93 403 508 11 121106 94 202 77 374 97 413 560 93 859 919 122035 43 110 207 586 605 761 84 810 41 932 123209 346 584 627 29 937 124048 109 362 684 85 926 125185 274 324 86 524 32 39 82 972 85 126403 76 717 54 127104 54 99 66 607 128002 41 107 91 274 318 654 717 96 894 129021 61 217 67 431 570 651 71 740 884 941

130018 110 24 307 442 99 555 75 698 761 984 131002 40 143 336 423 26 93 594 99 682 702 13 54 78 840 132038 60 243 312 453 582 725 96 830 939 66 77 133077 129 69 83 475 664 834 79 134054 122 210 73 357 65 81 479 618 23 775 78 135011 116 313 417 571 610 91 928 136112 206 543 72 96 646 792 805 137060 74 112 55 412 37 71 73 76 521 95 754 802 138038 110 18 47 87 383 412 36 92 624 56 719 75 920 139281 308 520 935

140029 209 82 329 38 587 798 141021 41 202 35 86 392 638 39 46 784 95 887 912 31 142310 99 427 501 143119 80 207 56 333 47 669 89 734 806 56 62 966 90 94 144007 124 77 273 361 416 795 886 907 68 145229 333 418 639 992 146012 270 484 599 637 762 831 147150 256 312 65 450 550 653 90 148046 242 302 13 535 50 765 881 149059 390 508 698 753 964 76

150016 60 121 99 270 346 485 890 962 151050 103 5 6 69 228 36 339 728 39 40 152001 190 222 322 454 55 525 614 878 906 57 153151 99 294 505 576 826 966 154073 147 98 308 29 436 514 42 75 82 961 155047 56 59 208 30 31 89 522 26 412 46 546 48 715 800 979 99 156221 32 46 87 325 464 157099 343 79 451 92 520 74 724 158019 282 357 71 677 701 2 865 982 159227 352 429 503 43 871

CIĄGNIENIE III
Wygrane po 250

262 300 783 804 909 34 1594 645 755 2027 336 48 409 620 770 891 3137 379 599 847 79 934 4096 162 69 561 82 652 841 5480 565 670 973 6176 367 441 670 813 919 7111 23 253 350 536 969 8159 554 765 9024 350 500 26 668

10306 485 11117 65 98 744 12189 99 728 99 821 57 95 13072 76 335 610 793 835 14292 94 541 15047 89 248 399 513 78 783 813 67 16261 306 28 25 496 619 76 91 862 938 17178 227 94 630 18202 682 901 34 19034 307 11 760 866 908

20426 790 816 928 40 52 21184 453 609 59 706 34 22123 391 89 462 507 645 91 720 950 58 23284 554 629 96 24016 33 233 776 911 25098 479 81 548 611 39 757 72 809 86 26123 244 969 27065 443 791 28208 321 91 416 513 62 898 941 52 64 29059 61 111 296 373 521 90 771

30853 31245 361 516 645 874 32051 410 619 845 66 33041 299 452 75 531 34011 28 77 453 509 96 714 35059 196 206 317 85 461 895 945 84 36034 798 899 929 37141 348 413 92 38333 422 93 507 711 981 39102 257 79 341 569 839 908

40267 697 41087 205 754 898 42178 327 808 24 43016 76 82 346 581 741 935 44189 223 331 777 930 48 49 45134 254 827 46107 441 703 51 887 954 47409 784 48007 97 181 323 51 84 512 632 98 781 990 49132 300 421 708 805 950 50035 431 51043 64 262 387 525 737 60 843 942 52055 245 62 369 409 797 903 53288 479 598 650 884 922 81 54383 930 55462 85 581 944 56158 478 95 544 56 791 57421 532 706 34 64 837 78 58340 592 833 37 59074 294 604

60075 571 61068 80 336 464 876 62141 42 389 542 99 642 931 56 63536 737 55 935 64562 65109 17 283 497 508 66251 91 304 9 428 67012 503 624 868 68140 299 728 832 69279 302 97 763 885

70022 71063 235 84 539 90 72019 86 90 665 911 79 99 73152 294 365 423 774 992 74398 457 731 75175 843 88 346 70 90 444 757 822 76379 724 77068 459 599 765 76 78119 261 544 928 79031 188 337 64 69 94 447 85 504 603

80057 554 608 846 81205 307 662 796 998 82036 218 320 508 996 83398 570 623 30 80 84103 475 657 974 85178 712 970 86136 261 328 87 566 663 831 87054 78 100 251 65 92 383 441 517 62 834 941 88270 334 634 89242 61 469 702

90077 473 705 36 91042 371 509 71 73 730 92128 230 807 20 93222 379 481 618 94303 97 557 675 995 95074 260 378 477 841 44 96004 110 467 605 59 884 97469 699 964 98101 25 499 840 974 99408 750

100391 546 101353 475 554 705 40 102271 359 462 64 103214 509 623 104001 83 205 77 377 91 830 905 105167 369 550 940 106047 632 107381 863 108347 779 97 817 109497 591 934 81

110200 27 111187 221 380 590 633 112374 489 508 816 113081 299 423 596 114320 89 717 79 848 115305 32 34 679 712 918 116029 38 325 709 838 117251 399 118306 578 627 119051 277 593

120108 303 628 949 121176 357 122187 439 123048 101 900 124082 769 992 125271 552 901 126347 529 600 721 127111 451 688 128073 150 236 703 24 71 869 913 92 129262 523

130918 92 131110 220 357 827 95 917 132342 557 133038 164 529 756 919 67 134255 470 605 745 70 881 135133 277 684 136174 456 555 137317 459 616 751 138106 261 484 510 699 139084 426 964

140086 352 915 55 73 141023 564 611 12 727 976 142278 608 91 945 96 143050 140 323 530 144005 103 253 396 98 527 77 684 610 145598 912 65 146263 85 689 818 75 147223 367 90 474 85 590 676 870 148058 196 309 70 409 149082 144 217 755

150245 453 766 151010 339 462 700 836 152139 635 56 780 851 61 153316 51 516 154272 492 93 545 85 817 155088 196 297 576 601 957 156051 188 96 460 817 157045 724 994 158326 159215 59 398 714 854 995

IV ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 20.000 padła na nr. 131300
Zł. 25.000 na nr. 85444
Zł. 10.000 na n-ry: 26450 29221 48307 125399 139440
Zł. 5.000 na n-ry: 6393 81404 85390 100327 148774
Zł. 2.000 na n-ry: 10514 23559 37335 38306 58434 [illegible] 78479 85229 98266 111909 118117 123773 [illegible] 139983 142485 153508
Zł. [illegible] na n-ry: 923 5911 7545 18644 28446 2951[illegible] 47140 49516 50017 54861 57352 64692 74181 [illegible] 89137 93082 100380 106707 107255 106401 106690 115247 120720 126737 136074 139753 157092

Wygrane po 250

78 119 61 288 519 696 1806 18 77 2011 84 141 372 777 3230 303 405 532 711 864 65 956 4196 208 9 434 598 601 750 938 5134 327 95 701 921 6031 42 513 277 360 654 7232 368 423 545 755 815 63 911 78 8068 108 512 9216 657

10063 491 502 93 99 951 11194 290 311 21 560 611 730 83 856 70 926 60 12846 12843 13628 774 14138 203 450 611 786 15127 30 80 213 384 428 44 560 622 744 881 88 911 16044 346 76 418 64 84 519 639 62 17265 85 319 437 718 874 18340 89 600 826 19747 957

20266 648 968 21080 333 963 22037 66 105 60 413 78923006 323 484 24040 45 376 442 589 619 44 81 25217 657 732 60 94 887 938 26198 215 329 80 477 576 825 27237 318 444 83 517 617 702 872 28371 78 456 545 701 891 29075 326 65 444 70 73 83 617 54

30008 30492 636 819 43 32140 995 33058 61 130 50 55 414 76 34376 456 604 902 35190 524 956 36234 349 80 899 37218 55 39078 109 69 386

40112 13 429 85 519 631 945 72 41433 557 42102 21 23 51 602 713 97 917 43060 169 486 629 44443 671 825 956 45270 583 92 812 99 46042 92 132 83 96 348 777 929 47517 98 678 743 812 908 48663 707 49044 231 62 80 525 998

50632 51356 93 403 39 66 898 52252 521 22 30 39 668 98 776 989 53772 54065 194 549 975 93 55101 240 618 69 56148 73 516 29 673 836 67 930 95 57010 128 203 553 771 58055 94 95 303 919 75 59010 387 654 705

60266 885 61226 63 514 646 62103 379 589 696 63263 664 717 40 812 64165 303 492 940 61 62 76 65623 738 79 835 66002 67392 447 580 68002 211 47 436 55 579 69713

70052 344 688 771 980 71353 414 595 638 72075 443 525 637 846 73327 795 984 74080 133 616 911 25 54 75122 307 713 76235 705 941 77000 281 461 623 882 78029 177 259 368 562 914 79250 700

80029 295 378 463 549 622 745 877 81701 855 940 82129 82 380 467 83441 548 855 57 84191 362 571 888 969 84067 190 206 17 57 67 313 446 773 891 86295 87074 98 396 88073 408 89054 477 749 826 983

90013 136 311 720 942 74 91006 122 362 430 514 40 778 92621 761 93191 284 506 949 94070 554 933 52 95237 330 96484 934 97041 106 366 573 695 971 79 88 98126 237 98 330 538 79 813 963 99148 57 783

100151 227 30 361 414 839 65 101066 238 613 821 102020 400 504 648 82 103463 505 82 844 104634 49 715 870 105018 113 224 31 45 941 106072 94 116 394 477 875 955 107041 370 488 914 108067 215 992 109051 224 312 421 607 796 809

110351 551 57 877 111243 670 999 112081 251 541 113613 760 989 114091 396 490 557 813 115073 75 116059 214 570 625 909 117047 169 428 671 741 118023 159 254 447 700 9 75 119118 50 242 328 510 605 67 839 945

120486 851 121014 203 95 468 500 662 122307 50 95 123016 45 188 241 571 99 124029 280 347 420 82 830 85 125216 90 496 534 70 79 600 931 126020 133 596 767 902 127057 346 709 844 128064 491 511 68 828 906 129073 142 769

130352 493 771 922 29 131470 795 132099 351 475 634 751 133078 288 515 885 134064 252 76 448 135069 267 828 136207 562 63 137310 407 617 51 75 869 138091 484 139393 458 798

140083 114 92 380 573 658 141473 515 752 841 923 142371 663 800 917 143070 151 210 405 564 627 43 80 774 82 813 996 144045 579 145011 143 206 43 426 54 565 146 361 524 81 741 801 972 147172 828 986 92 148603 901 149638

150039 69 507 606 910 151092 102 244 344 152359 409 153429 574 154107 246 371 452 656 709 823 938 155371 454 56 532 84 605 79 86 818 966 156167 85 40 792 879 157102 51 245 323 435 629 38 858 98 158052 113 237 446 597 904 159206 732 35 810

Radio na dziś

Sobota, 17 września.

KRAKÓW; 15.45 Z Warszawy: wiadomości gospodarcze; 16 Koncert rozrywkowy. Wyk.: Trio salonowe i Wiktor Karsawin (tenor). Akomp. Jarosław Leszczyński; 16.45 „Groteski dawnego prawa" — pogadanka, wygłosi Henryk Olszewski; 17 Pogadanka aktualna; 17.10 „Nasze pieśni" wykona chór urzędników wojskowych mieszany i męski pod dyr. Fr. Koniora. Przy for. Konrad Konior; 17.5 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 18 „Nasz program"; 18.10 „Słynni pianiści w roli kompozytorów" — koncert w wykonaniu Gertrudy Konatkowskiej; 18.45 „Nowe wiersze Leopolda Staffa" — kwadrans poetycki; 19 „Ciekawe nagrania płytowe" — płyty; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 „Z pieśnią i tańcem przez ziemię krakowską". Wyk.: Kapela ludowa, chór męski i żeński pod dyr. Adama Kopycińskiego i soliści; 20 Audycja dla Polaków za granicą: a) „Hasło „czuwaj" wśrd Polaków za granicą" — audycja dla harcerstwa polskiego w opracowaniu Władysława Syrokomskiego, b) „Polskie rzeki" — pogadanka, wygłosi Jan Kuczawa; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Chwilka społeczna; 21.05 Lokalne wiadomości sportowe; 21 „Z filmów i operetek". Wykonawcy: mała orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i „Trójka Radiowa"; 21.50 Z Warszawy: wiadomości sportowe; 22 Godzina niespodzianek z Katowic; 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

STACJE ZAGRANICZNE
JEROZOLIMA (449.1)

16.30 Sygnał czasu, komunikaty, koncert muzyki lekkiej z płyt; 17.15 Program arabski; 19 PROGRAM HEBRAJSKI: „Hamawdil"; 19.05 Pogadankę o powieści palestyńskiej wygłosi D. Kimchi; 19.25 Arie i pieśni z opery „Jiftach" Idelsohna i z „Bar Kochby" Goldfadena; 19.50 Aktualia; 20 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny i dziennik wieczorny; 20.15 Program angielski; 20.30 Muzyka z płyt; 20.45 Walce z różnych oper (płyty); 21.15 Muzyka taneczna; 21.45 Koniec programu.

*

18 **BRUKSELA FLAM.**: Koncert popularny; **PRAGA II.**: „Pół godziny u Lehara" — koncert orkiestrowy; **STRASBURG**: Koncert symfoniczny; **WIEŻA EIFFLA**: Koncert orkiestrowy; — **SOFIA**: Muzyka lekka; 18.45 Kwartet mandolinistów; **LONDYN REG.**: 18 Koncert orkiestrowy; **BUDAPESZT II.**: 18.35 Muzyka cygańska.

19 **LAHTI**: Kabaret; **TALLIN**: Dawne melodie taneczne; **WIEŻA EIFFLA**: Muzyka lekka; **RYGA**: 19.15 „Hollywood" — operetka Vintersa; **PRAGA II.**: 19.30 „Przed niedzielą" — program rozrywkowy; **DROITWICH**: Muzyka rozrywkowa.

20 **DROITWICH**: Radiokabaret; **LILLE**: Program rozrywkowy; 20.30 Teatr wyobraźni; **LONDYN REG.**: 20 Koncert symfoniczny z Queen's Hallu; **SOTTENS**: Wieczór rozrywkowy; **WIEŻA EFFLA**: Koncert solistów; 20.30 Koncert muzyki symfonicznej; **LUKSEMBURG**: 20 Muzyka rozrywkowa; 20.30 Music-Hall; **OSLO**: 20.05 Kabaret; **RADIO PARIS**: 20.15 Muzyka kameralna; **SZTOKHOLM**: Kabaret; **BUDAPESZT**: 20.20 Teatr wyobraźni; **PARIS PTT.**: 20.25 Tr. z Opery; **FLORENCJA**: 20.30 Koncert; **BRUKSELA FRANC**: Teatr wyobraźni; **LYON**: Muzyka operetkowa; **STRASBURG**: Szwedzka muzyka symfoniczna.

21 **BRUKSELA FLAM.**: Koncert orkiestry symfonicznej; **DROITWICH**: Muzyka taneczna; **MEDIOLAN**: „Falstaff" — opera Verdiego; **RZYM**: Komedia; **SZTOKHOLM**: Recital skrzypcowy; **POSTE PARISIEN**: „Berlioz" — audycja muzyczna; **OSLO**: Koncert orkiestrowy; **WIEŻA EIFFLA**: 21.10 Teatr wyobraźni; 21.50 Radiokabaret; **LUKSEMBURG**: 21.15 Koncert symfoniczny; **RADIO ROMANIA**: 21.45 Muzyka rozrywkowa.

22 **BEROMÜNSTER**: Muzyka lekka i taneczna; — **RYGA**: Muzyka taneczna; **DROITWICH**: 22.05 Muzyka operowa;

NIEBEZPIECZNA GRANICA

Tragedia rodzinna na pograniczu francusko-niemieckim

W pyjamie przez granicę

(s) Układy pokojowe wraz ze stworzeniem nowych, nieraz bardzo skomplikowanie skonstruowanych granic, wniosły wiele tragedii do spokojnego życia niektórych rodzin. Ale istnieją granice, które już od wieków stwarzają groteskowe nieraz sytuacje. Na granicy sasko-czeskiej tuż w pobliżu miasta Warnsdorf wznosi się góra. Na wierzchołku tej góry znajduje się gospoda przylegająca do granicy, tak że jedna część budynku znajduje się już na terytorium saskim. Jeszcze dziwniej przebiega linia demarkacyjna na szczycie jednej z gór łużyckich, gdzie znajduje się słynna ze swojej znakomitej kuchni restauracja. Po przez środek domu przebiega imaginacyjna linia demarkacyjna, dzieląca Czechosłowację od państwa niemieckiego. Zdarza się więc, że wśród nocy gość, który za pomniał się zaopatrzyć w papierosy, wychodząc w negliżu ze swojego pokoju do jadalni, przekracza dwa razy granicę, bez paszportu i bez rewizji celnej.

Nowa ściana graniczna

Ale prawdziwą tragedią stała się historia przeciągnięcia granicy niemiecko-francuskiej między Alzacją a Badenem z jednej a Palatynatem z drugiej strony. Tutaj zamieszkują od niepamiętnych czasów poczciwi rolnicy i handlarze drzewa, którzy nie znali nidgy żadnych problemów poza swoim zajęciem i życiem rodzinnym. Aż przyszła wojna światowa, pokój wersalski i nowa granica. Ren między Alzacją a Badenem, a rzeczka Lauter między Palatynem a Alzacją. Wiele miejscowości zostało dosłownie przepołowionych przez środek. Ale mimo to, nowe granice nie nasuwały jeszcze problemów nie do rozwiązania. W wielu miejscowościach wprawdzie, gdy chciało się udać na własne pola, trzeba było przejść przez granicę i niejeden ojciec musiał przekroczyć granicę, jeśli chciał odwiedzić swoje dzieci, mieszkające w odległości pięciu minut drogi. Ale to wszystko jeszcze byłoby do zniesienia.

Aż przyszedł reżim hitlerowski, zajęcie Nadrenii i umocnienie granicy niemiecko-francuskiej. Teraz zaczęły się piętrzyć trudności, wyrosły tragedie, linia graniczna stała się niebezpieczeństwem...

Przeszło tuzin miejscowości stanęło nagle wobec problemów niemożliwych do rozwiązania. Wiele rodzin zdecydowało się sprzedać swoje posiadłości niemieckie i ograniczyć się do posiadłości francuskich. Ale dwie miejscowości nie mogły w ten sposób rozwiązać swoich trudności. Dwie małe wioski, żyjące od lat nad brzegiem przepaści, która zagraża im zupełną ruiną, to Scheibenhard i Rheinau...

Tragedia Rheinau

Oddalone o 45 km. od Strasburga, leży to miasteczko nad brzegiem Renu, któremu zawdzięcza nie tylko swoją nazwę ale i możliwość egzystencji. Twardą i uporczywą pracą, trwającą dziesiątki lat, ba setki lat, mieszkańcy tego miasteczka, zdołali wyrwać rzece i jej bagnistym wybrzeżom nieco gruntów. Miasteczko leży po lewym, pola po prawym brzegu rzeki. Tak było od lat, z ojca na syna, z generacji na generację, bez jakichkolwiek trudności. Nagle wszystkie pola uprawne znalazły się na terytorium niemieckim, a siedziby ludzkie — na francuskim. Musiano przejść przez most do pola, zbiory opłacać na cle, przechodzić granicę. Ale jakoś to szło, i sąsiedzi żyli ze sobą w zgodzie.

Aż narodowo - socjalistyczna dyktatura wprowadziła ostrzejszy reżim. Umocniono prawy brzeg Renu. Niemcy budowały gigantyczne fortyfikacje na granicy francuskiej. W Rheinau natrafiono na trudności. Pola należą do obywateli francuskich. Rozpoczęły się pertraktacje. Chciano zrobić „porządek", tak jak w innych miejscowościach granicznych, gdzie Alzatczycy sprzedawali swoje grunta. Zaproszono mieszkańców Rheinau. Ale tu nie szło tak łatwo. Oferowane sumy przedstawiały zaledwie ułamek prawdziwej wartości pól. Ale także i za wysoką cenę nie chcieli sprzedać. Nie mogli bowiem znaleźć po tamtej stronie granicy uprawnych gruntów.

Wróg na własnym gruncie

Debaty ciągnęły się dalej. Burmistrz miasteczka wiedział, że Niemcom nie zależy wcale na uprawnych gruntach, zwrócił się więc z ciężkim sercem, po wielu walkach wewnętrznych, z powyższą propozycją: Możemy wam odstąpić tyle gruntu, ile potrzebujecie dla budowy waszych fortyfikacji, ale resztę pól musimy mieć, musimy przecież żyć. Naturalnie nie doszło do porozumienia i nad głowami biednych mieszkańców Rheinau wisi jeszcze ciągle miecz Damoklesa, który spędza im sen z powiek.

Płacą jeszcze ciągle podwójne podatki, pracują w Niemczech, a sypiają we Francji. Nie wiedzą co im jutro przyniesie, drżą stale o swój los...

Miejscowość w dwóch krajach

Nad brzegami Lauter (dopływ Renu) leży malutka miejscowość, zwana Scheibenhard. Rzeka stanowi granicę i dzieli miasteczko na dwie połowy. Ojciec mieszka w Niemczech, córka we Francji, dzieci francuskie chodzą do szkoły niemieckiej, niemieckie do francuskiej. Granica ciągnie się wśród rodzin, przez samo serce. Na moście granicznym frekwencja jest bardzo silna, straż graniczna i urzędnicy celni mają wiele zajęcia, dotychczas nie byli jednak zbyt srodzy.

Obecnie ze strony niemieckiej kurs znacznie się zaostrzył. Przede wszystkim zarządzenia dewizowe, które muszą być przestrze-

---

N. BALS

Uczciwy człowiek

— To były moje wszystkie oszczędności! — — wołał profesor Epifanio Scartabella, biegając po pokoju tam i z powrotem. — To był fundusz na wyjazd w lecie! Pieniądze na naszą garderobę! Na czynsz! Na teatr! Wszystko było wyliczone aż do ostatniego grosza! 3000 lirów! To straszne!

Po tycch słowach załamał swe kościste ręce Coralla, jego żona wzruszyła ramionami. — Pragnąc go pocieszyć, powiedziała:

— Mogło być jeszcze gorzej. Wyobraź sobie że mogłeś paść ofiarą jakiegoś napadu rabunkowego. Tak straciłeś przecie tylko pieniądze, a nie groziło ci żadne niebezpieczeństwo.

Ale Epifanio nie chciał o tym słyszeć.

— Trzymałem tekę bardzo silnie pod pachą — powtarzał po raz dwudziesty i trzeci — trzymałem ją bardzo silnie, o, tak i wyszedłszy z domu wsiadłem do tramwaju.... Usiadłem w środku i czytałem gazetę. Wysiadłem obok uniwersytetu i dopiero w hallu zauważyłem brak teki.

— Powinieneś był zaraz zawiadomić o tym Biuro zgubionych przedmiotów.

— Zatelefonowałem do nich, ale powiedziano mi, że żadnej teki u nich nie zdeponowano. Któż oddaje dzisiaj dobrowolnie 3000 lirów! A przecież... Ja naprzykład napewno bym to zrobił!

— No, ty! Nie wszyscy jednak są tak głupi!

W tym momencie weszła stara służąca:

— Jakiś pan chce w ważnej sprawie mówić z panem profesorem.

— Co?! — wrzasnął profesor. — Tego jeszcze brakowało! Kto to taki? Jak się nazywa? Czego chce?

— Tego nie powiedział — odparła służąca — ale ma na sobie ładne długie futro, a pod pachą trzyma tekę, która wygląda zupełnie tak, jak teka pana profesora.

Zanim jeszcze opowiedziała to do końca, pani Coralla i profesor wybiegli z pokoju na korytarz.

— Prosimy, prosimy, niech pan wejdzie! Proszę wejść! Proszę bardzo! O, tutaj. Prosimy!

Elegancki przybysz przyniósł istotnie tekę z 3000 lirów. Uśmiechnął się uprzejmie i wyjaśnił:

— Znalazłem ją w tramwaju. Leżała pod ławką. Ponieważ znalazłem wśród papierów adres pana profesora, pozwoliłem sobie zwrócić mu osobiście zgubę...

Epifanio i Coralla wzięli od niego tekę, wołając z zachwytem: „Ach!" i „Och!"

Epifanio powiedział:

— Chciałbym się panu w jakiś sposób odwdzięczyć! Nie ma pan pojęcia, jak cieszy mnie to, że odzyskałem tekę.... Doprawdy — jestem panu bardo wdzięczny.

Nieznajomy odparł na to skromnie:

— O, zrobiłem tylko to, co było moim obowiązkiem. Tak postąpiłby każdy porządny człowiek.

A potem przedstawił się:

— Inżynier Rutilio Benavente.

Kiedy po zajmującej rozmowie o pogodzie, polityce i tym podobnych rzeczach inżynier począł się żegnać profesor Scartabella powiedział:

— Proszę nas znowu kiedyś odwiedzić! Tak proszę nas odwiedzić!

Do prośby tej dołączyła Coralla swój czarujący uśmiech. Rutilio ukłonił się obojgu i wyszedł.

* * *

Od owego dnia młody inżynier odwiedzał często profesora i jego małżonkę. Doszło do tego, że w domu Scartabelli nie można było żyć więcej bez inżyniera Rutila Benavente. O cokolwiek tylko szło, profesor mówił stale:

— Posłuchajmy, co na to powie Rutilio.

A pani Coralla dodawała w takich wypadkach zawsze:

— Benavente przyzna mi napewno rację.

— Wiesz, mój kochany — powiedział profesor do inżyniera, z którym był teraz na ty — od kiedy zacząłeś bywać u nas, panuje tu całkiem inna atmosfera: jest jakoś o wiele przyjemniej, jest więcej życia i pogody.

Benavente był kawalerem. Mieszkał to w tym, to w innym pensjonacie. „Jak włóczęga" — zwykł był mówić. Epifanio wziąłby go chętnie do swego domu, bo po wielkim dowodzie jego uczciwości miał doń bezgraniczne zaufanie. Ale co powiedzieliby na to ludzie!? To nie uchodziło! Nie uchodziło z powodu jego żony. Ze względu na moralność. Ze względu na dobrą opinę.

Aby jednak mieć przyjaciela zawsze pod ręką

gane, wprowadzają istny zamęt; poza tym częste przekraczanie granicy wzbudza podejrzenie, które wywołuje przykre śledztwa i przesłuchania.

Wymowne milczenie

Dlatego mieszkańcy okolic granicznych wyuczyli się sztuki milczenia. Alzatczycy byli zawsze weseli i pogodni. Dzisiaj wszystko się zmieniło. Nie chodzi się już ot, tak sobie przez granicę. To może być niebezpieczne. A rozmowy? Niewiadomo, kto siedzi przy sąsiednim stoliku. O polityce? Broń Boże! Tych tematów w ogóle się nie porusza. Propaganda? Tej nie uprawia się, ani po tej, ani po tamtej stronie granicy. Ale czego się nie mówi, tymbardziej głośno woła do nieba. Ojciec nie śmie powiedzieć synowi, co mu ciąży na sercu, dziecko nie śmie zdradzić matce, co je zajmuje. Tylko ich oczy mówią, a węzły miłości tworzą silny łańcuch, który je łączy nierozerwalnie po przez wszystkie granice i fortyfikacje, chociaż nie znajduje wyrazu w słowach.

Obaj burmistrzowie

Jeśli odwiedzi się obie głowy gmin, dwóch podeszłych wiekiem mężów, którzy wprawdzie sprawują rządy w miniaturowych miejscowościach, ale mają mimoto dość wielkie troski, obaj zgodnie wyrażają zdanie: „Ale, mój Boże, nasz stosunek jest dalej taki serdeczny jak był. Moglibyśmy cudownie z sobą żyć i znakomicie się rozumiemy. Gdzie przemawia głos serca, głos krwi, tam milknie wszelka polityka. Nasi mieszkańcy nie wspominają jej nigdy. To jest uchwała, której bardziej się przestrzega aniżeli wszelkich uchwał pokojowych. Ale nauczyliśmy się milczeć. Tylko nasze serca jeszcze mówią“.

Tak mówił poczciwy mer alzacki. A burmistrz po stronie niemieckiej jest tego samego zdania.

Głos serca? Czy rozbrzmiewa jeszcze dzisiaj, kiedy słyszy się tylko brzęk mieczów, szum samolotów i patetyczny głos propagandy? A może wyuczą nas tego na nowo ci ludzie z granicy...

Ratyfikacja traktatu z La Paz

Buenos Aires. 17. 9. (O) Izba deputowanych przyjęła jednogłośnie traktat ustawy ustalający ostatecznie granice pomiędzy Argentyną i Boliwią. Traktat ten został podpisany w La Paz, 9 lipca 1925 r.

Buenos Aires, 17. 9. PAT. W związku z wydanymi ostatnio rozporządzeniami w sprawie wjazdu cudzoziemców do Argentyny, ukonstytuowała się tu specjalna komisja doradcza przy urzędzie imigracyjnym, której zadaniem będzie rozpatrywanie i rozstrzyganie ostateczne podań o pozwolenie na wjazd do kraju. Komisja doradcza przy rozpatrywaniu podań ma uwzględniać przede wszystkim te wypadki, w których zainteresowani otrzymali jeszcze przed wydaniem nowych rozporządzeń pozwolenie na wylądowanie w Argentynie, albo też wszczęli o to starania.

Dlaczego szef sztabu armii niemieckiej, generał Beck, zgłosił swą dymisję

W związku z ostatnim przemówieniem Hitlera w Norymberdze niezwykle ciekawie przedstawiają się rewelacje, jakie podaje pismo emigrantów rosyjskich w Paryżu „Posledniја Nowosti“.

Pod koniec sierpnia — donosi ten dziennik — Hitler wezwał oficerów sztabu generalnego tych korpusów, które stacjonują w pobliżu granicy czechosłowackiej. Generał Beck, szef sztabu generalnego nie został na tę konferencję zaproszony. Dowiedziawszy się o tym gen. Beck w dniu 3-im września przesłał Hitlerowi prośbę o dymisję, powtarzając w niej argumenty przytoczone już podczas poprzedniej audiencji. W prośbie swej kładł nacisk na to, aby dymisja jego została niezwłocznie przyjęta.

Od owego dnia generał Beck nie przychodził do biur sztabu generalnego. Obecnie toczą się z nim pertraktacje, aby nie opuszczał szeregów armii i objął dowództwo nad jednym z korpusów wojska niemieckiego.

W Norymberdze powstał głęboki konflikt między partią narodowo socjalistyczną a armią. Po przemówieniu Goeringa kanclerz Hitler przyjął generała von Brauchitscha, który złożył mu następujące oświadczenie w imieniu starszych dowódców wojskowych:

— Jeśli Niemcy rozpoczną wojnę, podamy się wszyscy do dymisji!

Kanclerz Hitler odpowiedział mu na to, że generałowie zdają sobie chyba sprawę z tego, co ich czeka w razie takiego postępowania na wypadek wojny.

Tym niemniej von Brauchitsch nie ustąpił. Z tych względów Hitler zastanawiał się, jaki ton nadać swemu przemówieniu na kongresie partyjnym.

Ribbentrop zapewniał kanclerza, że Anglia nie kiwnie nawet palcem w obronie Czechosłowacji. Goering również odbył z Hitlerem dłuższą rozmowę, domagając się szerokich pełnomocnictw.

Na czym polega istota sporu między najwyższymi czynnikami wojskowymi a wodzami partii hitlerowskiej...

Wedle mniemania generałów niemieckich, Trzecia Rzesza, mimo tak znacznej rozbudowy aparatu wojennego, nie może jeszcze prowadzić dłuższej wojny, prowadzonej od razu z kilku przeciwnikami. Błyskawiczne zwycięstwo jest również w warunkach obecnych niemożliwe. Z tych względów niejednokrotnie generałowie von Brauchitsch, Keitel i Beck zalecali Hitlerowi większe umiarkowanie. Hitler jednakże odpowiadał na to że wbrew ich opinii, uzbroił Nadrenię i przyłączył Austrię do Rzeszy.

Gdy nalegania generałów stawały się co raz częstsze, Hitler posądził ich o „tchórzostwo“, a całe naczelne dowództwo wojsk niemieckich nazwał ironicznie „klubem pacyfistów“...

Krążą pogłoski, że generał Beck zażądał od kanclerza Hitlera przyrzeczenia, że w sprawie sudeckiej przedsięwzięte zostaną wszystkie możliwe środki, celem uniknięcia wojny, co ogromnie wzburzyło kanclerza. Hitler oznajmił, że generał nie ma prawa mieszać się do polityki i żądać dymisji z powodów politycznych. Spór między szefem niemieckiego sztabu generalnego a partią narodowo - socjalistyczną trwa w dalszym ciągu.

---

ką w razie potrzeby postanowił Epifanio wynająć dla niego pokój w sąsiedztwie, który miał być w najbliższych dniach wolny.

— Co ty na to? Czy Rutilio na to się zgodzi? — zapytał żonę.

Coralla dziwnie się uśmiechnęła, ale nic nie odpowiedziała.

— Czy go to ucieszy? — pytał dalej profesor. — Chyba się zgodzi?

— Przypuszczam, że tak — powiedziała Coralla i wyszła szybko z pokoju.

— Coralla jest nerwowa — pomyślał zdziwiony profesor — przedtem nigdy taka nie była. Przedtem nigdy też nic nie czytała. Teraz połyka „Prawo do miłości“. Zwierzę się Rutiliowi. On rozumie się na takich rzeczach.

Rutilio wprowadził się do pokoju w sąsiedztwie. Szerokie okno wychodziło na terasę, która należała w połowie do domu profesora, a w połowie do sąsiedniej realności. Obie części przedzielał żywopłot z jaśminu.

Ale niestety pewnego dnia stwierdzono, że żywopłot był uszkodzony! Gałęzie zwisały w dół, złamane i urwane, a na podłodze walały się białe płatki kwiecia.

— Co tu się stało? — pytał Epifanio zdumiony.

— To musiały zrobić koty — zauważyła stara służąca.

— Biedne kwiatuszki! — powiedziała Coralla i zaczerwieniła się gwałtownie, kiedy się schyliła, by podnieść kwiaty.

— Ale to nie było zrobione naumyślnie — wyjąkał Epifanio, który czuł się odpowiedzialny za swoje ulubione koty.

— Nie, to nie było naumyślnie — powtórzyła Coralla i wybuchła głośnym śmiechem.

Epifanio spojrzał na nią bezradnie. Co to ma znaczyć? — pomyślał ze smutkiem. I żywo zaniepokojony zapytał głośno:

— Dlaczego śmiejesz się, Corallo?

Natychmiast przestała się śmiać i zawołała gniewnie:

— Zapamiętaj sobie wreszcie, że nie chcę by mnie nazywano Coralla! Nazywam się Coralia. Wołaj mnie Lią, albo Corą!

— Zwariowała — pomyślał profesor i odpowiedział szorstko:

— Ani mi się śni! Od dawien dawna nazywałem cię Corallą i tak też będę cię dalej nazywał.

Pani profesorowa wyszła i zamknęła się w swym pokoju.

* * *

A potem przyszło to ostateczne, to straszne! Wiadomość o tym otrzymał profesor w hallu uniwersytetu, niemal w tym samym miejscu, na którym w swoim czasie zauważył brak teki. Jeden z kolegów podszedł do niego i zawołał wesoło:

— No Scartabella, pan też jest teraz słomianym wdowcem, tak jak ja?

Kiedy Epifanio, który nie rozumiał, co znaczą te słowa, nic nie odpowiadał, kolega zapytał:

— Dlaczego nie był pan na dworcu?

Epifanio nic jeszcze nie rozumiał.

Dopiero w toku dalszej rozmowy dowiedział się, że jego żona wsiadła wraz z jakimś panem do pociągu pospiesznego, zdążającego na południe. Miał jeszcze na tyle przytomności umysłu, że powiedział koledze:

— Tak, prawda, zapomniałem, że pojechała do Palermo.... Tak. W towarzystwie mego kuzyna.... Zresztą za kilka dni wróci.... Tak...

Potem wybiegł z uniwersytetu, wskoczył do tramwaju i pojechał do domu.

...Albo Lią — albo Corą... — brzęczało mu przez cały czas w uszach.

W domu wrzasnął do służącej.

— Moja żona? Gdzie jest moja żona?

— Nie wiem. Powiedziała, że wyjeżdża na kilka dni, lecz zabrała ze sobą duży kufer.

Chciał wybiec na terasę, by zawołać Rutilia. Ale na biurku zobaczył jakiś list. List napisany przez nią. List pożegnalny. Był długi i bardzo patetyczny. Coralla pisała, że mąż jej nie rozumie i że małżeństwo ich nigdy nie było szczęśliwe. Była zmuszona wdechiwać kurz starych ksiąg i żyć u boku męża, który jest tak samo zasuszony i zapylony jak stara księga. Tak dalej być nie może, bo i ona ma prawo do miłości.

— Przeklęta książka! — pomyślał w tym miejscu profesor.

„Przebacz mi, że sprawiam ci tak wielki ból — pisała dalej Coralia — ale nie mogę postąpić inaczej!.... Bądź zdrów, Twoja Lia“.

...albo Cora — pomyślał znowu Epifanio.

To był straszny cios. Przybity i zrozpaczony zawlókł się do pokoju stołowego, gdzie stara służąca podała dlań obiad. Mieszając łyżką zimną zupę, myślał:

—Nie da się tu nic zrobić... nic się nie da zrobić. Trzeba czekać...

A potem uspokoił się, widocznie nabrał otuchy i nadziei.

—On jest przecież uczciwym człowiekiem — myślał — oddał mi wtedy tekę... może więc teraz.... pewnego dnia.... zupełnie nieoczekiwanie — odda mi — także i Corę.... Jest przecie uczciwym człowiekiem...

KRAKÓW DO POŁUDNIA

Rejestracja wyborców do Senatu w Krakowie

rozpoczyna się w dniu dzisiejszym

Wybory do sejmu odbędą się dnia 6 listopada. Krótki ten, bo zaledwie 7 tygodniowy termin zmusił władze do przeprowadzenia prac przygotowawczych do głosowania w tempie nader szybkim, w związku z czym Zarząd Miejski powołał już specjalny Miejski Referat Wyborczy, na czele którego stanął dyrektor Biura Statystycznego Z. M. dyr. Sarnecki.

Referat ten pracuje już obecnie pełną parą przy pomocy licznego sztabu urzędników, zaangażowanych przede wszystkim spośród pracowników zarządu miejskiego, już obeznanych z pracami przedwyborczymi dzięki doświadczeniu lat ubiegłych.

Referat Wyborczy rozesłał właścicielom domów względnie administratorom druki z wyszczególnieniem mieszkańców tych domów, które należy zgodnie z przepisami w ciągu 3 dni złożyć w biurach meldunkowych. Te zaś prześlą je do Wydziału Ewidencji Ludności, gdzie listy te będą sprawdzane z kartoteką, a następnie podzielone na poszczególne okręgi i obwody głosowania.

Jednocześnie ze spisów tych wybierani będą wyborcy t. j. wszystkie te osoby, które do dnia 12 września br. ukończyły 24 rok życia.

W najbliższych dniach nastąpi podział miasta na okręgi i obwody głosowania.

Każdy obwód w myśl ustawy nie może obejmować więcej jak 3000 mieszkańców.

Również w dniu dzisiejszym rozpoczyna się rejestracja osób, uprawnionych do głosowania do senatu, a są to jak wiadomo, ci mieszkańcy, którzy ukończyli wyższe studia, względnie szkoły podchorążych, albo zostali odznaczeni orderami. Rejestracja potrwa do 23 bm.

KRWAWA WENDETTA

za zdemaskowanie złodziejów

Rozwiązanie zagadki morderstwa na ul. Mostowej

Przed dwoma miesiącami zginął na ul. Mostowej w Krakowie wśród zagadkowych okoliczności Stan. Skruch, dozorca realności przy ul. Starowiślnej. Jak wiadomo, w chwili wskakiwania do tramwaju, Skruch został zatrzymany przez jakiegoś mężczyznę, który uderzył go pięścią w głowę, tak, że Skruch padł na ziemię i wyzionął ducha.

Pod zarzutem dokonania tego czynu aresztowano niejakiego Nowaka, który w końcu przyznał się do uderzenia Skrucha. Motywy czynu były jednak dalej nieznane.

Obecnie sprawa zaczyna się powoli wyjaśniać. Okazuje się, że w domu gdzie Skruch był dozorcą dokonano kradzieży, w wyniku której zasądzono dwie osoby — mężczyznę i kobietę. Dwaj dalsi sprawcy kradzieży zdołali zbiec, natomiast ci którzy ujęci zostali — byli rozpoznani przez żonę Skrucha.

W jakiś czas po tym fakcie Skruch otrzymał list z pogróżkami. Po zabójstwie zaś zgłosiła się podobno do Skruchowej jakaś kobieta, która podała, że mąż jej padł ofiarą zemsty.

Niewątpliwie dalsze dochodzenia wyświetlą całkowicie zagadkową sprawę, której bohaterem jest Nowak — karany już 25-krotnie za różne przewinienia.

Truł się luminalem

Dziś o godz. 5-tej rano wezwano karetkę Pogotowia Ratunkowego na ul. Sławkowską 11, gdzie Kazimierz Pawlik, dozorca domu, truł się luminalem. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono go do szpitala.

—oo—



TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota, g. 8 wiecz.: „Gdzie diabeł nie może..."

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Perły korony" (Sacha Guitry) i „Diabelska eskadra" (Richard Dix).

APOLLO: „Marco Polo" (Gary Cooper)

ATLANTIC: „Strzelec z Bengali" (Shirley Temple, Victor Mac Laaglen) i „Manewry Huzarskie" (Magda Schneider).

LOPP: „Groźny Bill" i „Nie odchodź ode mnie".

PROMIEŃ: „Znachor" (K. Junosza-Stępowski).

MUZEUM: „Królowa dżungli".

STELLA: „Łódź śmierci".

ŚWIT: „Drapieżne maleństwo".

SZTUKA: „Przygoda w Szanghaju" (Dolores del Rio, Georg Sanders, i inni).

UCIECHA: „Druga Młodość" (Maria Gorczyńska i K. Junosza Stępowski).

WANDA: „Złotowłosa" (Jeannetta Mac Donald i Nelson Eddy)

Nowy automobilowy rekord świata

Automobilista angielski John Cobb zaatakował rekord świata szybkości automobilowej na torze pod Bonneville w Stanach Zjednoczonych.

Próba powiodła się znakomicie. Cobb uzyskał średnią szybkość 563,471 klm. na godzinę.

Dawny rekord maksymalnej szybkości automobilowej szybkości należał również do Anglika Eystona i wynosił 556,10 klm.

Tenisowe mistrzostwa Stanów Zjednoczonych

W ćwierćfinale gry pojedynczej pań o mistrzostwo Stanów Zjednoczonych Amerykanka Bundy pokonała znaną tenisistkę francuską Mathieu 6:3, 3:6, 6:0.

W grze pojedynczej panów padły wczoraj wyniki:

Mako — Hunt 7:5, 1:6, 8:6, 6:0 (Gilbert Hunt).

Bromwich — Joe Hunt 6:1, 9:11, 6:3, 6:4.
Wynne — Lumb 6:4, 7:5, 6:1.

Z całego świata

W Filadelfii odbył się towarzyski mecz bokserski, w którym b. mistrz świata w wadze półciężkiej, John Lewis pokonał na punkty Amerykanina Jimmy Adamicka po dziesięciu rundach.

*

Słynny bokser amerykański murzyn Armstrong posiadacz aż trzech tytułów mistrza świata w wagach: piórkowej lekkiej i półśredniej zrezygnował z pretensji do tytułu mistrza świata w wadze piórkowej.

Tytuł mistrza świata w tej kategorii jest przeto obecnie vacat, a wkrótce ustaleni będą kandydaci do tego tytułu.

*

Znany irlandzki miotacz młotem, O'Callagan przerzucił się na karierę zawodowego zapaśnika. W tym charakterze zadebiutował on w San Francisco i w pierwszej walce pokonał Williamsa w ciągu 4:26 min.

*

Francuski Związek Piłki Nożnej odwołał międzymiastowy mecz Paryż — Budapeszt, wyznaczony na 4-go grudnia br. w Paryżu.

*

Jak wiadomo, Szwecja zrezygnowała z organizacji mistrzostw świata w hokeju lodowym w r. 1939, gdyż dotychczas Sztokholm nie posiada sztucznego toru lodowego.

Natomiast Szwecja postanowiła ubiegać się o mandat organizatora hokejowych mistrzostw świata w r. 1940, mając nadzieję, że do tego czasu Sztokholm będzie już posiadać sztuczne lodowisko.

Bombardowanie Barcelony

Barcelona 17. 9. (R) Wczoraj o g. 11-tej rano 3 eskadry samolotów bombardowych z Majorki dokonały nalotu na Barcelonę. Artyleria przeciwlotnicza zmusiła eskadry gen. Franco do wycofania się. Mimo silnego ognia artylerii bombowce zrzuciły kilkadziesiąt bomb, które padły na rynku rybnym w pobliżu portu. Ofiarą bomb padło wielu zabitych i rannych.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Warszawa bije ponownie Kopenhagę 10:6

Punkty zdobyli Rotholc, Czortek, Kowalski, Kolczyński i Ozarek

Rewanżowy mecz bokserski Warszawa — Kopenhaga wywołał bardzo wielkie zainteresowanie, gromadząc w sali stadionu przeszło 3 tys. widzów. Duńczycy wystawili zupełnie nową reprezentację, podczas gdy Polacy walczyli w identycznym składzie jak we środę. Warszawa odniosła drugie zwycięstwo w stosunku 10:6. Mecz był i tym razem sędziowany jedynie przez arbitrów duńskich.

W wadze muszej Rotholc pokonał wysoko na punkty Alfa Bertelsena. Rotholc miał przez wszystkie trzy rundy miażdżącą przewagę. W drugiej rundzie Duńczyk rozbił mu oko, mimo to Warszawianin zdołał rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść.

W wadze koguciej Sobkowiak przegrał z Vigo Frederiksenem. Walka była mniej więcej wyrównana i słuszniejszy byłby remis, zwłaszcza że Duńczyk otrzymał dwa ostrzeżenia.

W piórkowej Czortek odniósł zdecydowane zwycięstwo nad Ivarem Nilsenem. Duńczyk okazał się bardzo słaby i nie był odpowiednim przeciwnikiem dla Polaka.

W lekkiej Kowalski wygrał z Frankiem, górując we wszystkich trzech rundach zarówno techniką, jak i taktyką.

W półśredniej Kolczyński zdobył punkty walkowerem z powodu nadwagi Gerhardta Petersena. W walce towarzyskiej wygrał również Kolczyński wyraźnie na punkty. Pod koniec spotkania Duńczyk był zamroczony.

W średniej Ozarek znokautował w pierwszej rundzie Knuta Jensena.

W półciężkiej Doroba po wyrównanej walce przegrał z Knutem Jarnvedem. Polak przeważał nieznacznie w drugiej rundzie, ale szybszy Duńczyk odrobił stracone punkty w trzeciej rundzie. Polak zresztą otrzymał dwa ostrzeżenia, które także miały wpływ na orzeczenie sędziów.

W wadze ciężkiej Sowiński uległ Hermansenowi. Duńczyk miał znaczną przewagę, zwłaszcza w trzeciej rundzie. Polak walczył znacznie słabiej niż w środę.

Prasa duńska zamieściła obszerne sprawozdania z pierwszego meczu, pisząc bardzo pochlebnie o polskich bokserach.

Z Kopenhagi Polacy udają się do Aahus, gdzie walczą w niedzielę.

TENISIŚCI KONTYNUUJĄ WALKI O MISTRZOSTWO KRAKOWA

Toczący się od szeregu dni turniej tennisowy o mistrzostwo okręgu krakowskiego został ub. niedzieli przerwany z powodu deszczu. Ciekawsze wyniki były następujące:

Gra pojedyncza panów: Drozdowski—Gajewski 6:3, 3:6, 6:2, dr Brodkiewicz—Diduch 6:3, 8:6, Łabużek—Zysman 6:4, 2:6, 6:3, Łabużek—Lechner 4:6, 8:6, 7:5, Korman—Prawdzic 6:8, 6:0, 5:7, Horain—Nawratil 6:3, 6:3, Buchalik—Brodkiewicz 6:0, 1:6, 6:2.

Gra pojedyncza pań: Sławikowska—Białystokówna 6:0, 6:2, gra mieszana: Parafińska—Horain : Potuczkowa—Nawratil 6:1, 4:1 (gra przerwana), Słowikowska—Ogrodziński : Golonkowa—Bass 6:1, 4:1 (gra przerwana z powodu deszczu).

Gra juniorów: Buchalik—Hajduk 6:2, 6:1, Buchalik—Kwilecki 6:1, 6:0, Łabuzek—Dunaj 6:2, 6:2, Skołyszewski—Buchtschalt 4:6, 7:5, 6:3, Skołyszewski—Pollak 7:5, 6:4.

Dalszy ciąg turnieju odbędzie się w sobotę 17 bm., zakończenie zaś w niedzielę 18 bm. na kortach Krakowskiego Klubu Tennisowego przy ul. Czarnowiejskiej nr 12.

Przebieg dalszych gier zapowiada się bardzo interesująco ze względu na dojście do ćwierćfinału 2 juniorów: Buchalika i Łabuzka oraz wystąpienie zeszłorocznego mistrza gry singlowej panów Schiffa. Tytułu mistrza w singlach pań broni Golonkowa, która zdobyła puchar wędrowny ośrodka PW i WF w latach 1936 i 1937.

JAK PRACUJE MAKKABI-BIELSKO

ŻTGS Makkabi w Bielsku-Białej rozpoczęła w bieżącym sezonie pracę o cały miesiąc wcześniej aniżeli w latach ubiegłych. We wszystkich sekcjach wre już praca w pełnym tempie. Kierownictwo dokonało podziału ćwiczeń w ten sposób, że gimnastykę dzieci, dziewcząt, chłopców, pań i panów powierzyło jak dawniej, instruktorowi p. Adolfowi, któremu pomagać będą wyszkoleni przodownicy. Natomiast gimnastykę rytmiczną oraz tańce plastyczne dla dzieci od lat 4, dziewcząt i pań prowadzić będzie p. Maria Cornell z Krakowa.

Szczególną opiekę postanowiło kierownictwo w bieżącym sezonie roztoczyć nad sekcją boksrską, którą prowadzić będzie w dalszym ciągu instruktor p. Lifschutz wraz z przodownikami, którzy ukończyli obóz pięściarstwa PW i WF w Katowicach. Wystosowany przez zarząd Towarzystwa apel do społeczeństwa żydowskiego obu miast, by poparło wysiłki Makkabi nad fizycznym wychowaniem młodzieży, nie pozostał bez odgłosu.

Już bowiem w pierwszych dniach dał się zauważyć duży napływ zgłaszających się członków. Szczególne zadowolenie sprawiły kierownictwu liczne zgłoszenia dzieci, co zapewnia dalszy rozwój towarzystwa.

W związku z mającą się odbyć na wiosnę Makkabiadą w Palestynie stoją gimnastycy przed poważnym zadaniem, by zaszczytnie zdobyte tytuły mistrzowskie w dalszym ciągu utrzymać.

Sekcja bokserska, która trenuje już od dłuższego czasu, planuje rozegranie w bieżącym sezonie zawodów ze znanymi drużynami, jak Makkabi Sosnowiec, Makkabi Kraków, Garbarnia, a na koniec sezonu przewidziane są derby lokalne z miejscowym Strzelcem. Zwolennicy sportu bokserskiego będą więc mieli możność oglądania dobrego boksu.

Dla wykazania sprawności wszystkich ćwiczących, urządza kierownictwo w sobotę, 17 bm., o godz. 14.30 na boisku Hakoahu wewnętrzno klubowe zawody lekkoatletyczne dla wszystkich członków i sympatyków, którzy na miejscu zgłoszą swe przystąpienie do ŻTGS Makkabi. Zapisy do Makkabi przyjmuje się w dalszym ciągu codziennie za wyjątkiem piątków, sobót i niedziel w hali gimnastycznej Domu Bialika od godz. 17.

Lekkoatletki francuskie nie wezmą udziału w mistrzostwach Europy

Lekkoatletyczne władze Francji powiadomiły wiedeński Komitet organizacyjny mistrzostw Europy pań, że zgłoszona do udziału w tych zawodach drużyna lekkoatletek francuskich nie stawi się na start.

Przyczyną rezygnacji lekkoatletek francuskich jest fakt, że władze francuskie odmówiły pozwolenia na wyjazd ze względu na obecną sytuację polityczną.

Baworowski pokonany w Meranie

W drugiej rundzie gry pojedynczej panów Międzynarodowego Turnieju Tenisowego w Meranie o puchar Mussoliniego, Baworowski został pokonany przez Francuza Boussus 4:6, 6:2, 0:6. Z innych wyników notujemy: Cejnar — Kho Sin Kie 7:5, 6:2, Gabory — Elmer 6:3, 3:6, 6:4, Palmieri — Menzel 3:6, 6:4, 6:0.

Schmeling chce dalej walczyć

Max Schmeling przesłał depeszę managerom nowojorskiego Madison Square Garden, że w pierwszych dniach stycznia 1939 r. przybędzie do Nowego Jorku, aby starać się o zakontraktowanie walki o tytuł mistrza świata.

Mecz Czechosłowacja — Węgry odwołany

Zapowiedziany na niedzielę nadchodzącą międzypaństwowy mecz piłkarski Czechosłowacja — Węgry został przez Czechosłowację odwołany.

PRZED MECZEM POLSKA-JUGOSŁAWIA

Skład reprezentacji Polski na mecz z Jugosławią (25 bm. o godz. 15.30 na stadionie W. P. w Warszawie) ustalony będzie w niedzielę wieczorem w Kamienicy po meczu Polska—Niemcy

Skład ten prawdopodobnie nie będzie się wiele różnił od składu, który walczyć ma z Niemcami.

Narazie p. Kałuża powołał 17 graczy na trzydniowy obóz, który rozpocznie się we wtorek 27 bm. w Warszawie przed meczem z Łotwą w Rydze. Ten ostatni mecz odbędzie się w tym samym dniu w którym w Warszawie toczyć się będzie spotkanie Polska — Jugosławia. W meczu przeciwko Łotwie wystąpią prawdopodobnie:

Mrugalla (Czarski), Gemza - Twórz (Dusik), Sumara — Danielak — Piec II (Sobkowiak), Habowski — Łyko — Artur — Gendera — Scherfke (Korbas, — Wostal, God).

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.